

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prezumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy, strona 5 szpaltów i strona 1 w teście 30 groszy, strona 5 szpaltów
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po teście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpaltów
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej



„Kawiarenka w Kairze“

Tem o BUNTY Plemion Prze- Angli- Dramat ro- Wśród pał- SAHARY
brazu są arabskich ciwko kom D zrywa się cych piasków

PRISCILLA DEAN

Uroczą pełną wdzięku i temperamentu nie zapomniana „DZIEWICA STAMBUŁU“ gra rolę główną

W obliczu decydującej chwili

Dzień dzisiejszy przyniesie ostatecznie przyjęcie Niemiec do ligi narodów — Pomimo silnej kontrakcji — miejsce dla Polski zapewnione

GENEWA, 7 września. (PAT). W parę minut po godzinie 12-tej zostało otwarte trzecie posiedzenie plenarne zgromadzenia ligi narodów.

Przewodniczący zgromadzenia Ninocz zakomunikował zebranyemu o wyborze przewodniczących sześciu komisji, którzy stosownie do postanowień regulaminu są również wiceprzewodniczącymi plenum.

Po kilku krótkich oświadczeniach ze strony przewodniczącego Ninoczica w sprawie podjęcia prac w komisjach, narady o godzinie 12.40 zostały przerwane.

GDANSK, 7 września. (PAT). — Genewski korespondent „Baltische Presse“ donosi, że projekt rozszerzenia rady ligi odesłany został wczoraj do 1-szej komisji zgromadzenia ligi. Komisja ta zbierze się dziś na posiedzenie.

Szanse Polski są w dalszym ciągu dobre, jakkolwiek wdrożona została szeroka kontrakcja skierowana przeciwko Polsce. Żądania Polski znajdują poparcie u wszystkich delegacji, które dotychczas Polskę popierały. Podkreślić należy wystąpienie Brianda na rzecz Polski na sobotnim tajnym posiedzeniu rady ligi.

Komisarz generalny Rzplitej polskiej w Gdańsku minister Strassburgier zastępuje Polskę w jednej z najważniejszych komisji ligi narodów, a mianowicie w komisji politycznej.

BERLIN, 7 września. (PAT). — W rozmowie z genewskim korespondentem „Berliner Tageblatt“ oświadczył minister Briand m. in.: Co się tyczy Niemiec i Polski jestem zdania, iż jedynym środkiem usunięcia trudności, jakie dzieli oba kraje, jest w myśl układu locarneskiego wspólne poszukiwanie przez nie, wraz z innymi kolegami, zasiadającymi w radzie, dróg do bezpośredniego porozumienia.

BERLIN, 7 września. (PAT). — „Berliner Tageblatt“ donosi z Genewy iż podczas gdy w sprawie przyjęcia Niemiec istnieje w zgromadzeniu jednomyślność, to sprawa powiększenia niestałych miejsc w radzie, a zwłaszcza połączenia jej wyborem Niemiec do rady natrafia podobno na znaczny opór pewnych grup.

GENEWA, 7-go września. — Z kół skandynawskich dochodzą pogłoski o zamiarze Nansena złożenia protestu przeciwko jednomyślnemu traktowaniu sprawy przyjęcia Niemiec oraz pracy reorganizacyjnej ligi narodów. Nansen ma zamiar zażądać aby sprawa została przekazana komisji. Wniosek przejdzie jeżeli otrzyma 16 głosów większości. Istnieje jednakże nadzieja, że sprawa ta zostanie załatwiona kompromisowo i że nie zostanie przekazana komisji.

Rada jest zdecydowana zwalczać bardzo energicznie propozycje norweskie, czy też inne o podobnej treści. W razie potrzeby Briand zamierza interwenjować.

GENEWA, 7-go września. — Delegacja skandynawska odbyła dzisiaj posiedzenie wewnętrzne, na którym postanowiono domagać się jednego niestałego miejsca dla siebie lub dla jednego z dominjów angielskich.

GENEWA, 7-go września. — Sytuacja się komplikuje, jeżeli dzisiaj w drodze rokowań zakulisowych zostaną załatwione sprawy sporne, należy oczekiwać na jutrzejszym zgromadzeniu bomby w postaci wniosku Szwecji, domagającej się zmniejszenia liczby miejsc niestałych.

Oficjalne przyjęcie Niemiec

GENEWA, 7 września. (PAT). W dniu jutrzejszym jest spodziewane przyjęcie Niemiec do ligi narodów oraz definitywne przyznanie im stałego miejsca w radzie ligi.

W czwartek wieczorem przybędzie do Genewy delegacja niemiecka pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Stresemanna.

W piątek nastąpi uroczysty akt wzięcia udziału po raz I-szy przez delegację niemiecką w naradach w sprawie zgromadzenia ligi.

Niestale miejsce dla Hiszpanji

GENEWA, 7 września. Pomimo negatywnego stanowiska rządu hiszpańskiego w stosunku do ligi narodów, w miarodajnych kołach ligi jest brany pod uwagę projekt ponownego zaproponowania Hiszpanji niestałego miejsca w radzie ligi, sprawę ponownego wyboru, oraz udowodnienia temu krajowi ogólnej sympatii i szacunku, zapomocą powzięcia odnośnej i jednomyślnej decyzji.

Argentyna nie ma pretensji

LONDYN, 7 września. (PAT). Jak donoszą z Buenos-Aires, argentyński minister spraw zagranicznych Gallardo oświadczył, że Argentyna nie ma żadnych pretensji do niestałego miejsca w radzie ligi.

Turecja chce ligi azjatyckiej

WIEDEN, 7 września. (PAT). W związku z wiadomością o zamiarze rządu tureckiego wstąpienia do ligi narodów z Angory donoszą, że w dobrze poinformowanych kołach tureckich uważa się tę wiadomość za mało prawdopodobną, tembardziej, że tureckie koła parlamentarne planują obecnie stworzenie samoistnej azjatyckiej ligi narodów.

Min. Zaleski nie zgłasza kandydatury

GENEWA, 7 września. (PAT). W celu zachowania sobie całkowitej swobody działania w związku z kandydaturą Polski do rady ligi narodów, minister Zaleski zapowiedział zgóry, że nie zgłasza swej kandydatury ani do prezydium zgromadzenia ani też do przewodnictwa w jakiejkolwiek komisji.

W obliczu groźnych strejków w górnictwie i kolejnictwie polskiem

Z Katowic donosi korespondent „Głosu Polskiego“:

Wyznaczone na wczoraj obrady komitetu arbitrażowego w sprawie strejku górników zostały odłożone do środy. Z informacji tej wynika, że istnieje jeszcze nadzieja na porozumienie w przemyśle górniczym na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem tak, że wyznaczony fakultatywnie na czwartek strejk jeszcze może być odłożony.

Groźba strajku kolejarzy

Min. Romocki odrzucił ich żądania

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Minister kolei, p. Romocki przy-

jął wczoraj delegację zjazdu zw. pracowników kolejowych, wysłuchał jej postulatów, dotyczących podwyżki płac i odpowiedział na te postulaty kategorią odmową.

Wobec zdecydowanej postawy kolejarzy, strejk kolejowy nie jest wykluczony.

Rewolta wojskowa w Hiszpanji

Primo de Rivera podał się do dymisji -- Bunt ma być dziś stłumiony

MADRYT, 7 września. (Tel. wł. „Głosu Polsk.“). W Madrycie i w całej Hiszpanji panuje zupełny spokój. Główni uczestnicy spisku antyrządowego staną przed sądem wojen. Mieszkańcy miast nigdzie nie biorą udziału w rozgrywających się wypadkach. — Prócz artylerji, reszta wojska jest wierna rządowi. W Katalonji i Andaluzji konflikt został również w ten sposób załatwiony, że koszary artylerji kapitulowały bez walki.

Tego samego oczekuje rząd od reszty garnizonów. Tylko w Pamplonie do dziś trwa do nieustającego starcia. W wyniku tego starcia dyktator został zmuszony do podjęcia dymisji. — Dyrektorjum oświadcza, że jest panem sytuacji. Primo de Rivera w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, oświadczył, że według jego przypuszczeń cała

afera zostanie jutro zlikwidowana. Jutro też ma się odbyć posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem króla, celem zatwierdzenia postępowania karnego przeciw winnym i ustalenia sankcji karnej przeciw uczestnikom rewolucji.

Niejasna sytuacja

WIEDEN, 7 września. (Pat.) — Pisma donoszą, że wiadomości, nadchodzące z Madrytu nie przedstawiają jasno sytuacji w Hiszpanji. Agencje rządowe i półrządowe donoszą, jakoby w całym kraju panował spokój. Mimo to słychać, że oficerowie piechoty i kawalerji mieli się podobno przyłączyć do oficerów artylerji, pozyskawszy dla siebie również i korpus marynarski.

Primo de Rivera zorganizował

W całym kraju propagandę, mającą na celu przekonanie narodu, że król całkowicie aprobuje stanowisko dyktatora. Z prowincji nadchodzą do Madrytu tylko urzędowe wiadomości uspokajające. Słychać jednak, że w prowincjach północnych dojdzie miało do poważnych starć.

Dymisja dyktatora

BERLIN, 7 września. (PAT). — Według doniesień Havasa z Madrytu, Primo de Rivera podał się wraz z całym gabinetem do dymisji.

MADRYT, 7 września. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył tu król i odbył konferencję z Primo de Riverą. Wieczorem ogłoszono komunikat ubolewający, że pułki artylerji, mające za sobą tak świetną przeszłość, dały się przecieć namówić do złamanie dyscypliny.

Szef sztabu gen. Piskor pozostaje na swym stanowisku

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wbrew pogłoskom, które znalazły wyraz w prasie, szef sztabu generalnego gen. brygady Piskor jak nas poinformowano w sferach miarodajnych — pozostaje na swym dotychczasowym stanowisku.

Zmiany w armji na wyższych stanowiskach

Nasz warsz. koresp. telef.: Zgonie z wczorajsza naszą zapowiedzią, nastąpił obecnie szereg przesunięć personalnych na wyższych stanowiskach wojskowych. — Mianowicie: dowódcą okręgu korpusu nr. 1 w Warszawie mianowany został definitywnie gen. bryg. Jan Wróblewski, który dotychczas jedynie pełnił obowiązki dowódcy korpusu nr. 1. Szefem departamentu II kaw. m. s. wojsk. mianowany został gen. bryg. Józef Tokarzewski, dotychczasowy komendant miasta Warszawy. Dowódcą 1 dywizji piechoty legionów zostaje dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 1 dyw. piech. leg. — płk. Kruszewski Jan, zaś d-cą 1 p. p. leg. — płk. Pakosz Michał.

Wreszcie szefem wydziału ogólnego dep. II kaw. m. s. wojsk. został ppłk. S. G. Skrzyński-Kmicic Ludwik.

Do dyspozycji szefa sztabu generalnego z pozostawieniem we Lwowie odszedł płk. S. G. Kamiński Antoni, dotychczasowy szef sztabu O. K. VI we Lwowie.

Prez. Mościcki i marsz. Piłsudski

bawili wczoraj w stolicy

Nasz warsz. koresp. telef.: W dniu wczorajszym bawili w Warszawie prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki i marszałek Piłsudski.

Premjer pan Bartel konferował na Zamku z prezydentem, a w godzinach popołudniowych z marsz. Piłsudskim.

Mniejszości Wileńszczyzny

u premiera Bartla

Nasz warsz. koresp. telef.: Premier pan Bartel wczoraj przyjął delegację mniejszości narodowych Wileńszczyzny, która złożyła mu memoriał i postulaty w sprawach szkolnych mniejszości narodowych litewskiej, żydowskiej i białoruskiej.

Katastrofa lotnicza

WILNO, 7 września. (Tel. wł. „Głosu Polsk.”) — W poniedziałek o godzinie 6 rano w okolicach Santoka spadł aeroplan systemu „Spad” prowadzony przez por. Grzybowski. Pogotowie lotnicze — które przybyło na miejsce wypadku — stwierdziło, że samolot jest potrzaskany a lotnik bardzo ciężko ranny.

Otwarcie kongresu związków zawodowych

BOURNEMOUTH, 7 września. (Pat.) — Otwarto tu kongres związków zawodowych.

Liga Narodów w opinji klas pracowniczych

Powszechnie jest wiadomy wrogi i nieprzejednany wobec ligi narodów stosunek trzeciej międzynarodówki, mającej swą stolicę w Moskwie. Świat robotniczy, niepoddający się rozkazom Moskwy i zorganizowany przeważnie w szeregach drugiej międzynarodówki (stolica: Zurych), patrzył dotychczas w stronę instytucji genewskiej jeśli nie z ufnością, to w każdym razie z dobrą wiarą w jej usiłowania pokojowe i z nadzieją osiągnięcia pokaźnych dla ustalenia owym utożsamie

Pamiętamy, jak gorąco nasza polska partja socjalistyczna popierała zrodzony w łonie ligi protokół genewski, jak życzliwie sądziła działalność ministra Skrzyńskiego i jak wszystkie mu wybaczała wobec siebie nietakty i złośliwo-

ki dlatego tylko, że minister ten podpisał się pod owym protokołem i nawet pragnął całą polską politykę zagraniczną z protokołem swym utożsamie.

Ale protokół, jak wiemy, nie wszedł w życie. Został poświęcony na rzecz Locarno. Traktaty w Locarno mniej już obudziły zachwytu w polityce socjalistów, nie mniej pogodzone się z nimi, jako ze złem mniejszym, jako z etapem, wiodącym ku urzeczywistnieniu całkowitej pacyfikacji.

Ato! i Locarno w praktyce nie usprawiedliwiło tych nawet skromnych nadziei, jakie w niem pokładano. Miał punktem wyjścia dla drogi pokojowej, stało się powodem rozpętania całego szeregu egoizmów i przeciwieństw państwowych. Genewa, która miała stać

się przybytkiem pojednania i pokoju, zamieniła się w gniazdo osi i szerszeni, w jaskinię targów, konasztołów, spekulacji, grózb i żaźnej podjazdowej walki.

Świat robotniczy musiał poddać swe pierwotne, związane z ligą nadzieje, gruntownej rewizji.

W rewizji tej niektóre odłamy socjalizmu idą bardzo daleko i nie cofają się przed odwołaniem kredytu, jakim zrazu areopag genewski darzyli.

W Niemczech socjal-demokracja, kierowana przez Noskego i Scheidemanna, nie wyrzeka się wprawdzie dotąd ligi narodów, ale zato niezależna partja socjalistyczna, powołująca się na tradycję Karola Liebknechta i Róży Luksenburg, wypowiedziała otwartą walkę Genewie i oświadczyła się sta-

nowczo przeciwko czynnemu udziałowi Niemiec w instytucji genewskiej.

Podobnie, w obozie robotniczym innych krajów zasadniczy zwrot jeśli nie na całej linii socjalizmu, to przynajmniej na radykalniejszych jej liniach odcinkach. Austriacka partja socjalistyczna wręcz oskarża ligę narodów o sprzeniewierzenie się jej pierwotnym założeniom: o zdradę tej idei, której miała służyć. Zamiast być przewodnikiem i organem sprawie dliwości międzynarodowej, liga przestaje na niewolniczej roli narzędzia w ręku wielkich mocarstw, których jedynym zadaniem jest ochrona własnej przewagi.

Najżyczliwsi z pośród socjalistycznych przyjaciół Genewy — Boncour i Thomas — nie tają również wątpliwości, jakie ostatnie półrocze spięrzyło na szlaku dawnej wiary w prace Genewy.

Twardo i wiernie przy instytucji genewskiej, jak powiedziałem, stoją dotąd wraz ze swoją partją Scheidemann i Noske; oni tę całą potęgę swojego w Niemczech wpływu rzucili na rzecz przystąpienia do ligi Rzeszy niemieckiej. Czy jednak to żarliwe poparcie, jakiego imieniem swej partji udzielają lidze, płynię z pobudek istotnie dobro klasy pracowniczej mających na celu? Istotnie związanych z troską o pokój międzynarodowy i sprawiedliwy układ stosunków w ramach pokoju?

Można mieć niejakie przeciw temu zastrzeżeniu, gdy czyta się na łamach urzędowych dzienników socjal-demokracji niemieckiej słowa o bezwzględnej prawie Niemiec do zasiadania w radzie ligi na miejscu stałem, gdy jednocześnie także samo żądanie Polski lub Hiszpanji napiętnowano tam, jako „nieznośną arogancję”. Wprawdzie „Vorwärts” słusznie oświadcza w zasadzie, że „liga narodów stać powinna wyżej ponad uroszczeniami oddzielnego kraju”, — ale w cichości ducha dodaje: — „o ile krajem tym nie są Niemcy”; w takim bowiem razie uważać należy za rzecz godziwą, aby pretenzje jednego państwa sięgały ponad powagę ligi.

Instytucja genewska nie zdołała stworzyć dokoła siebie atmosfery szczerości: i to powoduje coraz krytyczniejszy do niej stosunek rzeczywistego świata pracy.

J. Przemyski.

„Stary tygrys” jeszcze nie umilkł Clemenceau o swoim liście

Zarzuty, z którymi wystąpił przeciw Ameryce Clemenceau w związku z likwidacją kosztów wojennych, oraz jego publiczna krytyka rachunku, przedłożonego z tego tytułu ambasadorowi Francji przez ministra skarbu Stanów Zjednoczonych, wywołały polemikę, w zupełności zasługującą na miano dyskusji międzynarodowej. Wrażenie było tak silne i głębokie, że zachodnio-europejska prasa narówni z nowojorskimi piśmami nie przestaje w dalszym ciągu zastanawiać się nad tem, jakie ślady pozostawią „pazury Tygrysa” na traktacie, podpisanym przez Berengera i Mellona. Pomimo Moskwy, Tangeru, Genewy i innych aktualności politycznych ostatniej doby, pozostaje komentarzem słynnego listu przedmiotem codziennych niemal artykułów. Jeden we Francji człowiek odmawiał dotychczas kategorycznie wszelkich wywiadów na ten temat, a był nim sam autor owego memento, zaadresowanego do prezydenta Coolidge’a, lecz skierowanego do całego narodu amerykańskiego. Nielatwo bowiem dostać się do „La Bicoque”, starej, rodzinnej siedziby w Saint-Vincent-sur-Jard (Wandea), gdzie spędza zazwyczaj wiosnę, lato i jesień ten, którego kraj cały uczcił mianem „Pere la Victoire”. Bez porównania zaś trudniej jest wyciągnąć znanego z małomówności starca na dłuższą pogawędkę, zwłaszcza polityczną. To też prawdziwą sensacją dnia jest artykuł wstępny „L’Avenir”, w którym powtarza Jacques Ebbstein rozmowę z Clemenceau na temat jego listu.

Nie bacząc na swój podeszły wiek, pan senator — innych tytułów ex-premier nie pozwala sobie nadawać — zachowuje fenomenalną wprost młodość duchową i fizyczną. 86 lat, spędzonych przeważnie na wyteżonej, twórczej pracy, nie przeszkadzają mu jeździć regularnie do pobliskiego portu Les Sables - d’Olonne, by osobiście czynić zakupy prowiantów. „Wogóle ze zdrowiem zaczyna być kiepsko”, skarży się redaktorowi naczelnemu, Emilowi Bure, „lada spacerek samochodem daje się we znaki, jak na przykład wczorajsza wycieczka do pobliskiego Fontenay”. Otóż, nawiasem mówiąc, „pobliskie” Fontenay to... 200 kilometrów tam i z powrotem, nie jest więc tak źle z siłami! Po pewnym czasie gość decyduje się przypuścić atak od frontu: „Czy jest pan zadowolony?” Z takim interlokutorem wszelkie stawianie kropek nad i okazuje się zbyt ciężkie, replika bowiem, wypowiedziana stanowczym tonem, następuje bezzwłocznie:

„Owszem, dosyć...”, brzmi odpowiedź, której towarzyszy filuternie-dobrodusne mrugnienie o-

kiem. „Przypuszczam, iż postąpiłem słusznie, że wybrałem odpowiednią chwilę. Otrzymałem stosy listów ze wszystkich stron świata, zwracali się do mnie sławni ludzie, zwykli śmiertelnicy i anonimowi korespondenci. Pisało masę amerykańców, z których wielu odbyło wojnę w szeregach naszej legji. Byłem przygotowany na najstraszniejsze wymyślenia ze strony naszych ex-towarzyszy broni. Przewidywania moje nie sprawdziły się na szczęście. A Borah, senator Borah! Nie mogę dotychczas wyjść z podziwienia nad jego odpowiedzią! Czytał pan jego oświadczenie: anulowanie długów! I to powiedział Borah! zacięty Borah! super - amerykański Borah!... Widzi pan, ja nie chciałem nigdy już więcej występować publicznie. Jestem u schyłku życia, pragnę ciszy, samotności, spokoju. Pewnego dnia otrzymałem list, anonimowy list, który wstrząsnął mną głęboko. Znajdował się w nim taki zwrot: „Jeżeli pan dopuści, by się „to” stało, wówczas weźmie pan ze sobą do grobu odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje”. Wyznaję szczerze, że mnie ten bezzimienny głos bardzo wzruszył, list

leżał otwarty u mnie na biurku przez 24 godzin. Zastanawiałem się długo, poczem wezwałem do siebie Hirscha z agencji Havasa — informowałem się u niego o sytuacji politycznej, pism bowiem nie czytuje. Po krótkim namyśle decyzja została powzięta — wręczyłem mój list Hirschowi, pozwalając mu zrobić zeń publiczny użytek.

Jeden, jedyny zresztą amerykańszczynek wziął mi za złe porównanie z Brześciem Litewskim. Uczyniłem to z rozmysłem, w przeświadczeniu, że tym zwrotem najbardziej może zależe im sadła za skórę. Wogóle, wyniki odpowiadają w zupełności moim oczekiwaniom. Nie przypuszczam, by obecnie ratyfikacja traktatu była możliwa. Zresztą, jeśli ten pierwszy list... — „Jako, pierwszy?”, przerwał Bure, któremu zdawało się, iż się przesłyszał.

„No tak, nie wiem jeszcze, nie jest wykluczone napisanie drugiego listu. Nie powiedziałem wszystkiego, mam jeszcze coś do nadmianienia. Należy zawsze zachować choć jeden nabój w ładownicy. Zresztą zobaczymy...”

Temi zagadkowemi nieco półsłówkami zakończył Clemenceau swoje zwierzenia, dając w każdym razie do zrozumienia, że zdecydowany jest nie złożyć ani łatwo, ani prędko broni, za którą ujął w obronie Francji. A jest to przeciwnik, z którym mimo, iż stoi on nad grobem, nolens volens liczy się bardzo poważnie opinja nawet miliardowej Ameryki.

Z. K.

Min. Młodzianowski komisarzem do walki z epidemjami

Nasz warsz. koresp. telef.: We wczorajszym „Monitorze Polskim” ogłoszono, że minister spraw wewnętrznych, p. Młodzianowski został mianowany naczelnym nadzwyczajnym komisarzem do walki z epidemjami.

Szkarlatyna wciąż się szerzy!
673 dzieci w szpitalach

Nasz warsz. koresp. telef.: W ciągu niedzieli i poniedziałku przywieziono do szpitali warszawskich 49 dzieci chorych na szkarlatynę.

Ogólna liczba chorych, przebywających na kuracji szpitalnej, wzrosła w ciągu tych dwu dni z 618 na 673.

Strejki angielski na martwym punkcie

WIEN, 7 września. (Pat.) — Pisma donoszą z Londynu, że wczorajsze rokowania między rządem a właścicielami kopalń nie doprowadziły do żadnego wyniku. W przebiegu rokowań doszło do bardzo ostrego starcia między Churchilem a prezesem związku właścicieli kopalń Williamem,

Por. Orliński przed lotem powrotnym na tym samym samolocie lecz z nowym silnikiem

TOKJO, 7 września. — Por. Orliński ze swym dzielnym mechanikiem sierz. Kubiakiem zabawi w stolicy Japonji około 4—5 dni.

Czas ten będzie wykorzystany na wbudowanie nowego silnika w aparat.

Nowy silnik typu Lorraine-Di- rich o sile 450 koni, był przed kilku miesiącami przesłany do Tokjo drogą morską przez departament żeglugi powietrznej polskiego ministerstwa spraw wojskowych.

Prawdopodobnie już w czwartek aparat z nowym silnikiem będzie gotów do lotu i w piątek dwaj nasi bohaterscy lotnicy wylecą w podróż powrotną.

O ile warunki atmosferyczne pozwolą, por. Orliński będzie się starał, korzystając z już nabytego doświadczenia, odbyć lot powrotny w 6 dni. Skrócone byłyby wówczas 3 etapy: Heidzio—Mukden—Char-

bin—Czyta do jednego etapu Heidzio—Czyta, wynoszącego 2.100 kilometrów.

Tanki na benzynę wbudowane w aparat por. Orlińskiego, pozwalają na lot 14-godzinny, czyli na przebycie około 2.800 kilometrów bez lądowania.

Odnaczenie polskich lotników

TOKJO, 7 września. (Pat.) — Dnia 6 b. m. J. C. M. regent Japonji udekorował porucznika Orlińskiego orderem „Wschodzącego Słońca” VI stopnia a sierżanta Kubiaka orderem „Wschodzącego Słońca” VII stopnia. Odnaczenia te wręczył w dniu dzisiejszym minister spraw wojskowych porucznikowi Orlińskiemu i sierżantowi Kubiakowi.

„Metody“ warszawskiego urzędu śledczego

Bizuterja -- „Mało“! -- Wędrowka po „melinach“ -- Prawa ręka Szabrańskiego -- Rewolwer i Szwede

Dalsze relacje p. Wojniczka w „Głosie Prawdy“ brzmią jak następują:

KRADZIEŻ U KĘDZIERSKIEGO.

Słynna kradzież u Kędzierskiego, o czym już pisaliśmy, wymaga jeszcze podania pewnych szczegółów, oświetlających wydatnie powody jej niewykrycia. Otóż kradzieży tej dokonano w biały dzień, w jednym z najruchliwszych punktów miasta i mimo skierowania przez poszkodowanego śledztwa we właściwym kierunku, ani jeden ze skradzionych przedmiotów nie został odnaleziony. Skradziono zaś wówczas — 4 pary butonów z brylantami, torbę złota, papierosnicę z brylantami, 64 pierścionki z brylantami, 15 dewizek, 32 medaljony złote z brylantami, 68 zegarków męskich i damskich. Kiedy zrujnowany zupełnie tą olbrzymią, bo przeszło 100 tysięcy złotych wynoszącą stratą p. Kędzierski zwrócił się do urzędu śledczego, komisarz Szabrański zwołał go przez szereg dni obietnicami w nadziei, że p. Kędzierski domyśli się i zaproponuje mu łapówkę. Kiedy to nie nastąpiło, p. Kędzierski został zaproszony przed oblicze samego p. Kurnatowskiego, który wprost, bez ogródek oświadczył, że kosztowności być może się znajdują, o ile poszkodowany złoży natychmiast na biurku 10 tysięcy złotych. Zrozpaczony p. Kędzierski oświadczył, że ma przy sobie tylko 500 złotych. Sumę tę mógłby ewentualnie podwyższyć do 1.500 złotych, na co usłyszał w odpowiedzi od p. Kurnatowskiego: „Mało“. Nie wystarczyło p. Kurnatowskiemu zapewnienie, obecnego przy rozmowie przyjaciela p. Kędzierskiego, p. J. K., który zobowiązał się dać poręczenie hipoteczne, iż suma ta będzie p. Kurnatowskiemu całkowicie wpłacona z chwilą odnalezienia skradzionych rzeczy. Nie wystarczyło również zapewnienie p. Kędzierskiego, że pierwsze zwrócone mu kosztowności sprzeda i wpłaci żądany okup — p. Kurnatowski był nieugięty, z lisim uśmiechem i ruchem rąk, który miał oznaczać, że nic więcej w tej sprawie powiedzieć nie może, zakończył rozmowę. Kosztowności te nie znalazły się po dzień dzisiejszy i nie znajdują się nigdzie. Chyba, że kiedyś p. Kędzierski pozna je noszone przez osoby bliskie panom z urzędu śledczego.

P. Kędzierskiego prowadzono po całej Warszawie do różnych kryjówek paserskich za wyjątkiem oczywiście tych, gdzie były naprawdę kosztowności ukryte.

Przy zwiedzaniu tych paserskich jaskiń p. K. był świadkiem, jak towarzyszący mu wywiadowcy całowali ręce żon paserów, pozostając z nimi, jak widać, w jaknajbardziej zażyłych stosunkach towarzyskich.

Na uwagę zasługuje fakt, że p. Kędzierski otrzymał anonimowo najdokładniejsze wiadomości o miejscu ukrycia skradzionych kosztowności. List ten na swoje niebezpieczeństwo wręczył p. Kędzierski Kurnatowskiemu i kiedy w kilka dni później p. Kędzierski domagał się pójścia pod wskazany adres, było zapóźno — wszystkie przedmioty zostały przetransportowane w bardziej bezpieczne miejsce.

Jaką opinię miał p. Kurnatowski wśród finansjery żydowskiej, świadczy fakt, że jeden z finansistów, do którego zwrócił się pan Kędzierski z prośbą o pożyczkę 10 tysięcy złotych na wykupienie skradzionych kosztowności, oznajmił, że zawsze jest gotów do pożyczania p. Kędzierskiemu każdej sumy — na ten cel jednak pieniądze nie pożyczę, gdyż znając p. Kurnatowskiego wie, że jak pieniądze tak kosztowności nigdy nie zostaną zwrócone prawemu właścicielowi.

„BOHATER“ SZWEDE.

Obrazek z dni ostatnich. Napad na kantor wymiany przy ul. Niecałej. Alarm, ucieczka. Gonitwa okupiona tragiczną śmiercią policjanta — Słomskiego. Jeden z bandytów został zastrzelony przez przechodnia, drugiego zatrzymała dzielnie zachowująca się publiczność. I oto nazajutrz w opisie gonitwy za bandytami czytamy, że w pogoni za bandytami wziął energiczny udział przodownik Szwede (znany już troszkę naszym czytelnikom, jako współnik, prawa ręka Szabrańskiego i przekleństwo kupców dzielnicy żydowskiej), dzięki odwadze którego bandyta został ujęty. Ukazała się nawet w niektórych dziennikach podobizna Szwede, który, jak sam zeznał, pobiegł za uciekającymi bandytami, alarmując przechodniów gwizdkiem. Wydawało się to jednak dla niektórych dziwnem, że przodownik-wywiadowca na widok strzelających bandytów nie robi użytku z broni. Tym niedowiarstwem Szwede wyjaśnił, że będąc na urlopie nie nosi przy sobie rewolweru (!?) Interpelowany zaś przez swe władze oświadczył, że rewolwer oddał rusznikarzowi do wyczyszczenia. Oczywiście za nadzwyczajną swą odwagę, narażania życia w nierównej walce z przestępcami — otrzymał pieniężną nagrodę. Atoli sława bohaterskich czynów nie trwała zbyt długo, — bo okazało się, że Szwede ani nie gonił przestępców, ani go wogóle na szlaku pogoni nie było. Wybiegł z pobliskiej kawiarenki na placu Teatralnym, wówczas, kiedy bandyta był już schwytany przez przechodniów. Na domiar nieszczęścia p. Szwede, udało się stwierdzić, że rewolwer oddany został rusznikarzowi do wyczyszczenia dopiero o godz. 8 wieczorem, gdy tymczasem strzelanina miała miejsce po południu.

By wynagrodzić p. Szwedemu, że tak realnie rozwiewamy legendy o jego bohaterstwie, chcemy podać pewien drobny przyczynk do historii innych bohaterów p. Szwede, które stanowią właściwy gen jego działalności w tym właśnie zakresie, prawie że bezkonkurencyjny.

Do p. M., właściciela pewnego składu aptecznego, zgłosił się p. Szwede z nakazem przeprowadzenia rewizji. Wprawdzie nakaz opiewał, że rewizja ma być przeprowadzona w sklepie, to jednak nie przeszkadzało Szwedemu przeprowadzić rewizji w mieszkaniu prywatnym p. M., gdzie znalazł pewną ilość (w ilości dozwolonej aptekarzom) narkotyków. Po skończonej rewizji wyszedł z p. M., pozostawiając chęć rozmowy, poprowadził p. M. pod mieszkanie Szabrańskiego. Tu zagrożony wielką odpowiedzialnością prawną, zażądał niesłychanie wysokiej sumy, obiecując, że sprawę przy pomocy Szabrańskiego zatusuje. Ponie-

waż p. M. nie poczuwał się do popełnienia jakiegokolwiek nielegalności, żądana zaś suma przekraczała jego możność płatniczą — odmówił, zwracając się o obronę przed szantażem do jednego z nadkomisarzy policji mundurowej, który osobiście interwenjował u p. Kurnatowskiego. W myśl jednak zasady — kruk krukowi oka nie wykole — ani Szabrański ani Szwede ukarani nie zostali.

Nasz warsz. koresp. telef.:
Cała policja warszawska stanęła na nogi dzisiejszej nocy.

Urząd śledczy zorganizował obławę, jakiej jeszcze nie było na słynnych hersztów bandyckich Zielińskiego i Jareckiego.

Do apelu stanęło 160 mundurowych policjantów, 40 wywiadowców policji śledczej, 10 policjantów konnych i oddział rowerzystów. — Ogólna kierownictwo nad obławą objęli: naczw wydz. bezpieczeństwa komisariatu rządu Gorzechowski i komisarz Sobota z urzędu śledczego.

Autami ciężarowymi z przed 12 komisariatu udała się obława na

Wolę i rozszarpała się w tej dzielnicy. Przejrzano wszystkie kryjówki meliny, gliniarki, cegielnie i pola okoliczne. W rezultacie zatrzymano... 7 włóczęgów, o nazwiskach nie notowanych w policji.

Prawie wszędzie natomiast w kryjówek meliów warszawskich oczekiwano przybycia policji, o czym świadczy fakt, że nikt nie spał — drzwi otwierano natychmiast itd. — 7 włóczęgów w dzielnicy przepełnionej przestępcami, to połów wyjątkowy mizerny.

Czy nie dowodzi on, że świat przestępczy ma... swój urząd śledczy, informujący go dokładnie i każdym zamiarze policji?!

Kongres F. I. D. A. C. w Warszawie



Uroczyste otwarcie kongresu międzysoj. feder. b. kombatanów w sali rady miejskiej.

Mowa prem. Barfila

WARSZAWA, 7 września (Pat.) Prezes rady ministrów, prof. Bartel wygłosił wczoraj na bankiecie wydanym na cześć Fidacu w reursie kupieckiej następujące przemówienie:

„Panie prezesie, panie i panowie! Jeżeli jest wśród państw europejskich kraj, który pragnie pokoju goręcej od innych, to z pewnością tym krajem jest Polska. Zasadniczym celem rządu polskiego jest konsolidacja nawewnątrz i współpraca międzynarodowa na zewnątrz. Podobny program jest z konieczności oparty na idei pokoju i ten pokój panowie z pewnością wszyscy pojmujemy, jako regimę, opartą na świętem poszanowaniu praw każdego narodu i zobowiązań wzajemnych różnych państw.

Fidac jest organizacją bardzo ważną i bardzo potrzebną, bo zo-

stał utworzony na podstawie wielkiej idei. Statuty Fidacu wskazują, że głównym jego celem jest utrzymanie i rozwój ducha koleżeństwa, który się zmanifestował na polach bitew i oddanie tego koleżeństwa na usługi pokoju.

Wzrost akcji Fidacu, która od 7-miu lat nie ustaje, dowodzi, że Fidac opiera się na zasadach zdrowych i odpowiada konieczności.

Rząd polski okazuje Fidacowi gorącą sympatię i jest bardzo szczęśliwy, że widzi tu reprezentantów kombatanów wszystkich krajów sprzymierzonych.

Kontynuujcie panowie waszą pracę owocną i wzniosłą i bądźcie pozdrowieni w Polsce.

Niech żyje solidarność międzysojusznicza, niech żyje pokój!”

Obrady komisji

WARSZAWA, 7 września. — (PAT.) Przez cały dzień dzisiejszy obradowały komisje F. I. D. A. C., jedynie z przerwą na śniadanie.

Najważniejszą kwestją dyskusji komisji zagranicznej była sprawa omawianego już na wczorajszym posiedzeniu ustosunkowania się F. I. D. A. C. do projektu międzynarodowej konferencji inwalidów i byłych wojskowych w Genewie. Postanowiono, że F. I. D. A. C. zorganizuje pod swoimi auspicjami konferencję byłych wojskowych w terminie trzech miesięcy, nie w Genewie, ale w Luksemburgu. Jednak konferencja ta dojdzie do skutku jedynie wtedy, gdy związki niemieckie, austriackie i inne zgodzą się na wspólną deklarację, postanawiając, że związki uznają obecny stan polityczny i zobowiązują się do propagandy pokoju w swoich krajach. t. zn. że sprzeciwić się będą wszelkim wojnom zaczepnym.

Na komisji długów międzysojuszniczych w dalszym ciągu debatowano nad sprawą uregulowania wszelkich długów sojusznicych. Chociaż dyskusja jeszcze nie ukończono, jednak zarysował się kompromis między przedstawicielami Ameryki z jednej strony, a Francji, Belgii i Anglii z drugiej.

Wreszcie na komisji statutowo - finansowej delegat Polski Smogorzewski wysunął konieczność zmiany klucza składek, wnoszonych przez członków F. I. D. A. C. Wniosek domaga się uzależnienia wysokości tych składek od stanu waluty i stanu gospodarczego danego państwa, należącego do F. I. D. A. C. Obrady komisji zakończono około godziny 18,30 wieczorem. Członkowie zgromadzenia byli obecni na przedstawieniu w teatrze Wielkim.

Zbrodniarze ujęci

Kto spowodował katastrofę pod Hanowerem

BERLIN, 7 września, (ATE.) —

Policja berlińska aresztowała w nocy z poniedziałku na wtorek 2 włóczęgów: technika Willy Webera i muzyka Szezingera pod zarzutem brania udziału w zamachu na pociąg pod Hanowerem. Szezinger przyznał się do winy i złożył zeznania, z których wynika, że wraz ze swym towarzyszem spowodował wykoślenie się pociągu w celu obrabowania pasażerów. Skutkami zamachu byli jednak tak przerażeni, że zbiegli do Hanoweru.

Straszne skutki oberwania się chmury

NOWY JORK, 7 września. (Pat.) Wczoraj nastąpiło tu gwałtowne oberwanie się chmury. Komunikacja uliczna została zupełnie przerwana. Na kolei podziemnej wybuchła panika, w czasie której dwie osoby zostały zabite, a 20 odniosło rany.

LONDYN, 7 września (ATE.) — Z Nowego Jorku donoszą o strasnej katastrofie, która zdarzyła się pomiędzy Manhattan i Coney Island. Pociąg kolejki podziemnej, składający się z 6 wagonów, znajdował się podczas burzy pod ziemią i został zaskoczony przez ulewającą się ziemię, która w wielu

miejscach powybiła szyby i uszkodziła znacznie wagony. Pasażerowie, którzy chcieli wysiąść z pociągu nie mogli otworzyć drzwi, gdyż na podziemnych kolejkach nowojorskich są one automatycznie zamykane. Dwie osoby, które wyskoczyły przez okno, dostały się na przewodnik elektryczny i zostały natychmiast zabite. W wagonach w ciemności panowała nieopisana panika. Przeszło 30 osób doznało ciężkiego obrażenia. Dopiero po upływie dwóch godzin robotnikom, którzy nadjechali specjalnym pociągiem ratunkowym, udało się uwolnić pasażerów, uwięzionych w pociągu.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Z dniem wczorajszym rozpoczął swój 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz. W okresie urlopowym zastępować go będzie inspektor p. Wyrzykowski. (E.)

W dniu onegdajszym korpus oficerski sztabu O. K. IV żegnał nader uroczysto w salonych kasyna garnizonowego szefa sztabu O. K. IV płk. S. G. Iwanowskiego.

Płk. Iwanowski rozkazał m. s. wojsk. obejmuje dowództwo 24 p. p. w Białymstoku.

Kurjer do Zakopanego i Krynicy

kursuje do 30 h. m.

Termin kursowania pociągu pospiesznego nr. 3, odchodzącego z dworca Warszawa Główna o godzinie 18 (z Łodzi g. 19 min. 30) do Zakopanego, Krynicy i Rabki i takiegoż powrotnego pociągu posp. nr. 4, przychodzącego na dworzec Warszawa Główna o godzinie 8.35 (do Łodzi g. 7. min. 28) przedłuża się do 30 września r. b. włącznie.

Pociąg ten pierwotnie miał przestać kursować już w dniu 15 b. m.

Strajk pracowników szewskich

wybuchł w dniu wczorajszym

Onegdaj w lokalu związków klasowych przy ul. Narutowicza odbyło się zebranie pracowników branży obuwianej, które miało na celu przeprowadzenie akcji w sprawie podwyżki zarobków tej kategorii robotników

W wyniku obrad, w dniu wczorajszym przystąpili do strajku wszyscy pracownicy tych warsztatów szewskich, które nie zgodziły się na cennik, wysunięty przez związek robotników branży obuwianej.

Jak się dowiadujemy akcja podwyżkowa z lokalnej przeistacza się w akcję ogólną, do której przystąpili również i pracownicy prowincjonalni, kt. wykonywują roboty dla niektórych firm łódzkich.

W związku z rozszerzeniem się akcji, te firmy, które dotychczas nie zgodziły się na nowe taryfy płac, zgłaszają się obecnie do związku, celem wyrażenia zgody na ustalony przez związek cennik. (P)

„Dziennik Zarządu m. Łodzi“

Nr. 36 wyszedł z druku

Wyszedł z druku Nr. 36 (366) „Dziennika Zarządu m. Łodzi“. Numer ten zawiera: sprawozdanie wydziału kanalizacji i wodociągów magistratu m. Łodzi za czerwiec r. b.; A. Rzewskiego — Stosunek samorządów do kas chorych (d. c.); protokół 15 (IV sesji) posiedzenia rady miejskiej z dnia 17 czerwca r. b.; sprawozdanie rachunkowe zarządu m. Łodzi za lipiec r. b.; kronikę miejską, oraz dział rach. wydawniczego.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 15.00 Komunikat rolniczy. 17.00 Odczyt z cyklu „Najnowsza historia Polski“, wygłosił prof. Henryk Mościcki. 17.20 Koncert popołudniowy. 18.00 Program dla dzieci. 19.00 Odczyt p. t. „Prawo w perspektywie dziejów“, wygł. p. Bolesław Kachel. 19.25 Komunikat rolniczy. 19.45 Rozmaitości. 20.30 Koncert wieczorny — wieczór operowy.

PARYŻ, fala 1750 m. 20.30 Koncert Galla.

WIEN, fala 531 m. 16.15 Koncert. RZYM, fala 425 m., 21.25 Wybór arji z operetki „Księżniczka dolarów“.

BERLIN, fala 504 m. 22.30 Muzyka taneczna.

ZURICH, fala 513 m. 20.00 Wieczór recytacji.

MONACHIUM, fala 485 m. 20.40 Sztuka A. Schnitzlera w 1 akcie „Ostatnie matki“.

„Zarobków robotniczych nie podwyższymy“

Przemysł włókienniczy przeciwko żądaniom podwyżkowym

Pismo związków zawodowych w sprawie podwyżki płac robotników włókienniczych będzie jeszcze w b. tygodniu przedmiotem obrad związków przemysłu włókienniczego.

Według opinii tych sfer, żądania te nie idą po linii obecnej polityki gospodarczej rządu, który dąży do stabilizacji cen.

Nowa podwyżka w żadnym wypadku nie może być uznana za czynnik stabilizacji. Z drugiej strony liczyć się należy poważnie ze spadkiem produkcji po świętach żydowskich, a nawet z zupełnym zastojem w miesiącach zimowych.

Rynek wewnętrzny nie ma koniunktury pewnych, jego pojemność znajduje się pod znakiem zapytania a eksport nie może być narazie podstawą kalkulacji, lecz raczej tylko czynnikiem umożliwia-

jącym wyjątkowo przetrwanie cięższych okresów. Wreszcie postulaty podwyżkowe robotników na tle uzyskanej niedawno podwyżki płac w przemyśle włókienniczym uznać należy za nieistotne. (E)

Kto będzie nas bronił przed zachłannością paskarzy

— rozstrzygną to niebawem władze

W związku z ostatnim rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, przedłużającym aż do odwołania moc obowiązującą rozporządzenia rady ministrów z dn. 10-go lutego r. b. o uregulowaniu cen

Trudno jest wyżyć z głodowych pensji urzędniczych

Urzednicy państwowi żądają poprawy bytu

Dnia 4 b. m. odbyła się przeszło godzinna konferencja p. ministra skarbu Cz. Klarnera z przedstawicielami zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych pp.: Z. Szczawińskim, St. Sasorskim i Z. Dudą.

Delegacja urzędnicza stwierdziła, że podniesienie uposażenia u-

rzędników i wogóle pracowników państwowych jest sprawą palącą i niecierpiącą zwłoki z powodu stałego spadku realnej wartości plac w stosunku do 1924 i 1925 r. z czego niewątpliwie zdaje sobie sprawę rząd, który tak wydatnie podniósł uposażenie oficerów przez dodatki funkcyjne.

P. minister zaakceptował stanowisko delegacji i zaznaczył, że w planach rządu jest stała poprawa położenia materialnego pracowników państwowych, że odrzuca myśl wyjątkowego traktowania tylko pewnej grupy pracowników. P. minister skarbu i rząd dąży do tej poprawy stopniowo, etapami, w granicach budżetu państwowego. Budżet od paru miesięcy zaledwie jest zrównoważony, zwiększenie dochodów państwowych drogą rewizji ustawodawstwa podatkowego w zasadzie słuszne, jest obecnie nierealne, ponieważ ciała parlamentarne wyłączyły z zakresu pełnomocnictw rządowych sprawy podatkowe, a zwiększenie dochodów z monopolów państwowych jest zależne od zmian w organizacji przedsiębiorstw i zwiększenia siły nabywczej obywateli. To sprawia, że zmiana uposażenia w sposób radykalny i natychmiastowy nie jest do pomyslenia, ale nie wyklucza systematycznej i planowej poprawy sytuacji pracowników.

Delegacja podkreślała kilkakrotnie pilność i ważność tej sprawy, wywołującej obecnie dużą zaogniczenie wśród urzędników państwowych, oraz poruszyła sprawę przyznania dodatku kresowego dla urzędników województw wschodnich, a w szczególności w Wilnie, zrównania dodatku państwowego z autonomicznym dla urzędników województwa śląskiego, podwyższenia dodatku mieszkaniowego w związku ze wzrostem komornego, kredytów na budowę domów w województwach wschodnich, oraz kredytów rządowych dla organizacji oszczędnościowo - pożyczkowej urzędników.

P. minister prosił o przedstawienie szczegółowych projektów i motywów na najbliższej konferencji w poruszonych sprawach, a zwłaszcza w sprawie budowy domów urzędniczych i organizacji kredytu.

Po letnich manewrach wróciła wczoraj X dywizja do Łodzi

Pełne 4 tygodnie na słońcu i w upale przepędził łódzki garnizon w polu przechodząc obowiązkowe ćwiczenia polowe w obozie ćwiczbym w Radczu.

Dzień wczorajszy był dniem podziękowań dla żołnierza ze strony społeczeństwa łódzkiego za trudy poniesione podczas manewrów.

Na wieść o powrocie ukochanych żołnierzyków do Łodzi tłumy ludności przeważnie robotników z kwieciami w ręku wyległy na przedmieście Widzewa, by powitać swój ukochany pułk 28 p. S. K., tak zw. „Dzieci Łodzi“.

O godzinie 1-iej w południe pierwsze oddziały ukazały się na Widzewie.

Na czele kolumny iechał brygadjer płk. Rachmistruk wraz z szefem sztabu 10-iej dywizji mjr. S. G. Walawskim i kpt. Marszałkiem. Za nimi kroczył 28 p. S. p. z dowódcą pułku płk. Zawisłakiem adiutantem — porucznikiem Wadzińskim i dowódcą baonu major Ciesłakiem na czele. Ludność Widzewa zgotowała gorącą manifestację 28 p. S. K., obrzucając kwieciami pułk. Zawisłaka i mjr. Ciesłaka. Dalej kroczył 31 p. S. K. pod dowództwem pułk. Fogla. Z kolei przemarszerowały pułki artylerji: 4 pac. pod dowództwem płk. Szaniawskiego i 10 pap. pod dowództwem płk. Bartoszkiewicza.

Przy zbiegu ulicy Nawrot i Piotrkowskiej oddziały garnizonu łódzkiego przedelfowały przed gene-

ralem Małachowskim i szefem szt. O. K. płk. S. G. dr. Pułkiem.

Na twarzach żołnierzy mimo trzydniowego marszu i trudów ćwiczeń nie było widać absolutnie zmęczenia.

Maszyny za 10 tys. dolarów sprzedano za 155 złotych

Kryminalna historia pewnej licytacji

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę sekwestratora kasy chorych, Jędrzejczaka Jana, oskarżonego o nadużycie służbowe, jakiego dopuścił się 14 września 1925 r. podczas licytacji, przeprowadzonej w firmie „Pruszyński, Berliner i S-ka“, ul. Pomorska nr. 89.

W roku ubiegłym powyższa firma podobnie jak i cały szereg innych przedsiębiorstw, przeżywała nadzwyczaj ostry kryzys. Właściciele nie byli w stanie pokryć należności kasy chorych w sumie 155 zł., należnych z tytułów składek za ubezpieczenie pracowników.

Wobec tego kasa chorych za pośrednictwem swego sekwestratora Jędrzejczaka, nałożyła areszt na 3 maszyny do wyrobu trykotaży i jeden motor elektryczny, ogólnej wartości 10,000 dolarów.

W dniu 14 września r. ub. przedmioty te zostały sprzedane z licytacji za śmiesznie małą sumę zł. 155. Jednak, jak się później okazało, na maszyny te położony był również areszt przez komornika Suzina, lecz wobec sprzedaży tych przedmiotów należności tej nie było można wyegzekwować.

Zawiadomiony o powyższym urządził śledczy wszczął energiczne dochodzenie, które dało niespodziewane rezultaty. Oto jak się okazało właścicielami firmy byli Pruszyński Jakób, Berliner Chaim, Reitberger i Pruszyński Szlama, przyczem ten ostatni miał wnieść do spółki kapitał, oddał lokal na prowadzenie interesu. Reitberger włożył odpowiedni kapitał, lecz w bieg interesów nie wglądał. Pozostali wspólnicy potrafili wykorzystać tę okazję i zataili przed nim terminy obu licytacji.

Oprócz tego na przewodzie sądowym ustalono, że Jędrzejczak po porozumieniu się z właścicielami umyślnie tak nisko oszacował maszyny, które po licytacji zostały ponownie sprzedane za da leko większą sumę.

W ten sposób mało interesującą się sprawami firmy, Reitberger został ze spółki wykluczony bez żadnej spłaty.

Dopiero dnia 3 września r. bież. to jest na 3 dni przed terminem rozprawy otrzymał on od oskar-

żonych należną mu sumę 450 dol. w wekslach, wobec czego zeznawał on jako świadek.

Oskarżonych bronił adwokat: R. Kempner i Piotr Kon.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego skazał Jędrzejczaka Jana na 3 miesiące więzienia, natomiast braci Pruszyńskich i Berliner Chaima uniewinnił.

Walka z gruźlicą

Działalność przychodni robotniczej

Ruch chorych przychodni przeciwgruźliczej rob. wydz. wych. dziecka w Łodzi za czas od 1-go do 31-go sierpnia 1926 r. przedstawiał się następująco:

W przychodni czynnych jest lekarzy 5, godzin ordynacyjnych 84, ogółem chorych w ewidencji 1005, udzielono ogółem porad w sierpniu 217, udzielono porad mężczyznom 56, kobietom 84, dzieciom 78, dziewczynkom 41, chłopcom 36, chrześcijanom 165, żydom 52; zbadano po raz pierw-

szy 61, po raz wtóry 156; reakcja Piroet'a 9, reakcja Mantoux, reakcja O. B. 65; analiza płwocin ogółem 37, analiza płwocin z wynikiem ujemnym 25, z wynikiem dodatnim 12, analiza moczu 2, naświetlono lampą kwarcową osób 7, naświetlań było 53, naświetlań promieniami Rentgena 4, prześwietlań promieniami Rentgena było 14, zdjęć rentgenowskich wykonano 2, wywiadów zrobiono 250.

W morzu kwiecica

Wystawa w galerji sztuki

Jesienny pokaz kwiatów, zorganizowany przez centralny związek ogrodników (oddział w Łodzi) w miejskiej galerji sztuki, dowiódł, iż — mimo przykrych warunków ekonomicznych — poziom hodowli kwiatów w Łodzi dorównywa stosunkom zagranicznym. Zwiędzający wystawę, zachwycają się bogactwem odmian i odcieni dala, róż i złocieni, hodowców tak wybitnych, jak nowa firma Kopczyńskiego oraz jedna z najstarszych — Van de Veg.

Również zarząd plantacji miejskich wystąpił okazale z pięknymi okazami palm, odmiany „Kencja“, jako hodowcy wystąpili również pp. Salwa i Stoinski.

Organizator wystawy, prezes Kaczorowski — oraz p. Kolaczkowski codziennie między godziną 6-ta, a 7-mą wygłaszają pogadan-

ki o hodowli kwiatów. Wystawa zwinięta będzie w poniedziałek.

W połowie przyszłego tygodnia otwarta będzie wystawa mistrzów malarstwa polskiego Jana Matejki, St. Grottgera, Chełmińskiego, b. ci Gerymskich, Kossaków oraz zbiorowe wystawy prac: Jacka Malczewskiego i Tadeusza Ajdukiewicza. Imponująca ta wystawa składa się z dzieł, należących do kolekcji St. Gutnajera z Warszawy.

Do Rabki

wyjechała nowa partja dzieci

W dniu 3 b. m. wydział opieki społecznej wysłał do Rabki nową partję, składającą się z 43 dzieci.

150.000 złotych wypłaciła dziś fortuna szczęśliwcowi w Łodzi

Główna wygrana dnia dzisiejszego w ciągnięciu loterii państwowej, 150.000 złotych padła na numer 18500, który sprzedano p. Zółtowskiemu w Łodzi.

TABELA WIEKSZYCH WYGRANYCH 23-go DNIA CIĄNIENIA V-iej KLASY

13-iej loterii państwowej.				
150.000 zł. nr. 18500				
50.000 zł. nr. 1669				
5.000 zł. n-ry: 1130 1361 32332				
2.000 zł. n-ry: 10377 19679 51797				
1.000 zł. n-ry: 12772 33501 34473				
38339 38642 51664				
600 zł. n-ry: 10770 27138 52521				
52550 52576 65132				
500 zł. n-ry: 3413 14672 17871				
23105 31099 31854 37539 48981				
51445 51488 62292				
400 zł. n-ry: 886 4926 5455				
6416 7297 7565 9009 10943				
13855 16766 20548 20931 21220				
22669 26590 26873 28506 29684				
30135 31839 32396 34785 36172				
36289 37640 39710 40019 41768				
44652 44870 50698 51511 53943				
55858 56267 59895 60386 60731				
61263 61504 64039 65787				

OSTATNI DZIEŃ nadzwyczajnych premji

dla prenumeratorów „Głosu Polskiego“

**Kto wpłaci dziś abonament za miesiąc wrzesień
otrzyma bilet do kina lub książkę**

Wzorem miesięcy ubiegłych, wydawnictwo „Głosu Polskiego“ i obecnie przygotowało dla swych prenumerato-

bezpłatne bilety do kin i wartościowe książki

Każdy z prenumeratorów, który pragnie skorzystać z naszej oferty i otrzymać pierwsze miejsce w pierwszorzędnym kinie, lub ciekawą książkę beletrystyczną, ma spełnić wyłącznie obowiązek swój wobec gazety, którą co-

prenumeratę za m. wrzesień
oraz ewentualne zaległości za abonament pisma.

W celu uniknięcia zbytecznego natłoku przy okienkach kasowych, uprzejmie

Jeszcze tylko dziś

będzie nas obowiązywać zapowiedź premjum bezpłatnego i tylko w przeciągu dnia dzisiejszego administracja, ta-

Kino lub książka

W dniu dzisiejszym (środa, 8-go) prenumeratom wydawane będą jako premia do wyboru bilety do kin lub książki.

Bilety bezpłatne do kin („Lunie“ i „Reducie“) upoważniają do odwiedzenia kina już od dnia dzisiejszego, dając prawo wstępu na program bieżący lub przyszły.

Na premia książkowe przeznaczone są

ów nadzwyczajną premję, a mianowicie

dzień czyta i, nie czekając na inkasenta wpłacić bezpośrednio w administracji (Plotkowska 106) w godzinach biurowych (od 9-ej rano 7-ej wieczorem bez przerwy)

prosimy prenumeratorów, by z wpłaceniem nie czekali do ostatniej chwili, lecz już w godzinach porannych uiszczali w administracji należności.

cznie z pokwitowaniem z odbioru należności za prenumeratę, wydawać będzie premja.

cenne i ciekawe, w ładnym wydaniu utwory beletrystyczne znanych pisarzy polskich i obcych. Bogaty wybór książek zapewni każdemu prenumeratoremu dobranie sobie dzieła według swego zainteresowania lub gustu. Nie wątpimy, że premjum obecne spotka się z takim samym uznaniem, jak poprzednie.

Teatr i muzyka

TEATR MIESKI.

Dziś, środa, oraz w piątek i w niedzielę ostatnie trzy wieczorowe przedstawienia zabawnej, pogodnej komedji Zygmunta Przybylskiego p. t. „Wieczki i Wacek“ z Jerzymi Woskowskim, Tadeuszem Krotkiem i Antonim Kliszewskim w rolach głównych.

Jutro, czwartek, wznowienie niegranej od paru miesięcy dowcipnej komedji „Niedojrzały owoc“, w której po raz pierwszy po powrocie z urlopu wystąpi w kapitalnej kreacji 9-letniej dziewczynki p. Stefania Jarkowska.

TEATR POPULARNY.

W dniu dzisiejszym po raz 6-ty wspaniała dramat historyczny Glińskiego „Dwie moce“.

Udział w sztuce biorą pp.: Bronowska, Brandtówna, Wernisówna, Piłarski, Melecki, Debicz, Puchalski, Bolkowski, Górecki, Urbański i inni. Ceny miejsc zażone.

Niedole i smutki

MILE ZŁEGO POZĄTKI...

Korzystając z pogody, panna Maria Idessa, Złnierska 25, wyszła na spacer do parku Poniatowskiego.

Ledwo usiadła na ławce w zacisznej alejce, przysiadł się do niej jakiś elegancko ubrany młodzieniec.

Młodzi rychło wdali się ze sobą w rozmowę. Po pewnym czasie młodzieniec podniósł się z ławki i począł się rozglądać na wszystkie strony, a gdy spostrzegł, iż niema nikogo w pobliżu, jednym skokiem dopadł do swej towarzyszkii... ściągnął jej zegarek złoty z bransoletką i trzy pierścionki z rubi, poczem zbiegł, nie goniony nawet przez oszołomioną tak niespodziewanym, a przykrym obrotem sprawy niewiastę.

P. Idessa powiadomiła o napadzie policję. Energiczne dochodzenia za zbiegłym napastnikiem.

SAMOBÓJSTWO STARUSZKI.

W pogodę czy deszcz, mroź, czy skwar słoneczny, stałe można było widzieć skuloną starowinę w jeniej z bram ulicy Pomorskiej przed gwym niedznym kramiklem z ubogimi łakociami.

Stara, 75-letnia Ruda Świętówiczy, czuła się bardzo opuszczona.

Wczoraj rano dozorca domu przy ulicy Pomorskiej 59, w którym Świętówiczy mieszkała, spostrzegł z przerażeniem, iż na podwórzu leży trup staruszeki z roztrzaskaną głową; wyskoczyła w nocy z okna swego pokoju na czwartaku.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon staruszeki.

SPRYTNI OSZUSCI

W dniu wczorajszym na Wodnym Rynku podeszło do Tomasza Juroczyka, gospodarza wsi Brzozowa jakichś dwóch jęgomotów, proponując mu kupno towaru na ubranie.

Juroczyk materjał obejrzał, lecz kupić go nie chciał.

Gdy nieznanymi odeszł Juroczyk spostrzegł, iż zniknął mu z kieszeni portfel z 648 złotymi.

Okradziony przez sprytnych rzeźmie-szków gospodarz powiadomił natychmiast o kradzieży policję, pomimo jednak natychmiastowego pościgu nie udało się ich ująć.

Dalsze energiczne dochodzenie za zbiegłymi bezkarnie złodziejami w toku.

Na srebrnym ekranie

Kino-teatr „Reduta“ Kawiarenka w Kairze

Ostatnia premiera w „Reducie“ najwymowniej świadczy o wielkich staraniach w doborze repertuaru dyrekcji tego przybytku dziesiątej muzy.

Akcja „Kawiarenki“, jak sam już tytuł wskazuje, odgrywa się w Kairze.

Kair...

Miasto o dwóch obliczach: wielkie wykwinne pałace europejskie; luksusowe hotele — i wąskie, pełne tajemniczego mroku uliczki arabskiej dzielnicy, w których kłębi się łatwo zapalny, nie nawidzący gwałtów i ich władzy tłum arabów, przyodzianych w nieskalana biel burnusów.

Miasto, w którym obok ohydnych europejskiego wyzysku i intrygi politycznej, kwitnie przedurodny kwiat wielkiej miłości małej Naidy Priscilla Dean, smukłej jak posążek staroegipski, o wielkich płomiennych oczach, umiających kochać bezgranicznie swą uciekniętą przez europejczyków ojczyznę i jednego z jej... ciemiężycieli.

Najda - arabka pokochała bowiem amerykańnika - białego, chociaż był on wrogiem jej braci i śledził ich zamierzenia wyzwolenicze.

Najda wykrada kochanemu przez siebie człowiekowi ważne papiery, bo tego żądał od niej jej przybrany ojciec, nie oddaje ich jednak spiskowcom - arabom — chce się przedtem dowiedzieć czy amerykańnik ją kocha.

Gdy biały owłówek w kolonji posłubia kobietę pochodzenia tubyicznego, schodzi tym samym o szczebel niżej w życiu społecznym i towarzyskim świata europejskiego: Amerykanin nie kocha małej Naidy, która go ubóstwia tak wielką miłością, jaką tylko upalny żar pustynnego słońca wyhodować może.

Dziewczyna, pomimo to, gdy napadła na niego arabi, by zamordować go i zdobyć w ten sposób ważne dla siebie papiery, będące w jego posiadaniu, chce czcía własną i bezpowrotnym pogrzebaniem swego szczęścia uratować życie ukochanemu człowiekowi, który nią pogardził.

A gdy przebiegły szeik Omar, któremu przyobiecowała swą rękę w zamian za darowanie życia amerykańnikowi, każe go zrzucić związanego z baszty zamkowej w morze, bez wahania rzuca się w splecione nurty, by uratować mu życie.

To bezgraniczne poświęcenie wzbudza miłość w amerykańniku. Ku małej arabce widzimy ich na pokładzie wielkiego parowca, jak jada zapatrzeni w siebie do Europy, ziemi, na której urodzili się też

rodzice Naidy, była ona bowiem, jak się okazało dzieckiem kapitana angielskiego, zamordowanego przed dwudziestu laty przez arabów.

Film ten o niebanalnej treści, pełen świetnych zdjęć plain airowych (niezwykle plastycznie uchwycone fragmenty widoków dzielnicy Kairu) przedziwnej te-sknoty bezkresnej pustyni — i stylowych, przebogato rzeźbionych wnętr, należy bezsprzecznie do złotej serii obrazów Fox-Filmu.

Ilustracja muzyczna dobrana ze znawstwem, podnosi jeszcze więcej wartość tego nieprzeciętnego pod każdym względem filmu.

Nie można tu też pominąć milczeniem gruntownego odnowienia widowni „Reduty“, która niewątpliwie stanie się ulubionem kinem łódzkiej publiczności.

POTOP

**SZALEJE
I WEZBRANA FAŁA
ZALEWA OSADY, MIASTA
I STANY!**

szczegółowe sprawozdanie

Jutro
w „REDUCIE“.

Miejski kinematograf oświatowy „Veritas Vincit“

Od dnia 7-go do 14 września r. b. miejski kinematograf oświatowy przy Wodnym Rynku wyświetla dla dorosłych wspaniałą trylogję dramatyczną w 8-ciu aktach z prologiem p. t. „Veritas vincit“ (Prawda zwycięża). Obraz ten z niezrównaną Mia May w roli Heleny, córki Dacjusza, przedstawia trzy epoki, miano-wicie: I-sza — Rzym za czasów Dacjusza, II-ga — W małym ulasteczku. Rok 1500, oraz III-cia epoka — Na dworze panującego księcia Alberta.

Poza tem miejski kinematograf oświatowy o godzinie 3-ej i 5-ej, a w soboty i niedziele o godzinie 1-ej i 3-ej po południu wyświetla dla młodzieży ostatnie dwie serje dramatu podług powieści Edgara Rice Burroughs'a „Najnowsze przygody Tarzana wśród małp“ (Wyprawa po skarby Oparu).

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiej) Dojazd tramwajem 6 i 10. Od wtorku d. 7 do 14 września r. b. Dla dorosłych:

„VERITAS VINCIT“ (Prawda zwycięża). Trylogja dramatycz. w 8 akt. z prolog.

Następny program „KOENIGSMARK“

Dla młodzieży: NAJNOWSZE PRZYGODY „TARZANA WŚRÓD MAŁP“ (Wyprawa po skarby Oparu) Ostatnie 2 serje dramatu, podług powieści Edgara Rice Burroughs'a. W roli Tarzana Elmo Lincoln

Wrzesień miesiącem katastrof i nieszczęść

Przepowiednie astrologiczne na wrzesień

W Niemczech ukazał się niedawno astrologiczny almanach, zawierający szczegółowe prognozy na 12 miesięcy. Wedle tych przepowiedni najbliższa przyszłość nie przedstawia się w nazbyt różnorodnych barwach, zwłaszcza dla Niemiec, przyczem specjalnie konstelacja wrzesniowa ma być bardzo niepomyślna.

Jak wiadomo, miesiące lipiec i sierpień obfitowały w katastrofy kolejowe i lotnicze w różnych kra-

jach. Ilość tych nieszczęśliwych wypadków przekraczała zwykłą przeciętną normę. Almanach astrologiczny przewiduje dalsze nieszczęśliwe wypadki na miesiąc wrzesień. Między innymi w okresie czasu pomiędzy 7 września a 6 października ma w Niemczech wy-

darzyć się katastrofa eksplozji. Ponie sytuacji.

Trzeba słono płacić za posiadanie radio-aparatu

Wysokie opłaty tamują rozwój polskiej radjofonji

Radio zatacza szybko coraz szersze kręgi, zyskując nowych zwolenników — a skoro obok warszawskiej centralnej stacji powstają stacje prowincjonalne, rozrost radia pójdzie niewątpliwie szybkim tempem — i chyba Polska rychło już wysunie się z szeregu krajów i zajmie poczesne miejsce wśród państw europejskich, w których miłośnicy radia liczą się na setki tysięcy i na miliony.

Dziś jeszcze, w porównaniu z cyframi, odnoszającymi się do stosunków zagranicznych, cyfra abonentów warszawskiej stacji radjowej jest jeszcze bardzo skromna; w samej stolicy liczbą ich wynosi 14.000, na prowincji zaś około 12.000.

Codziennie jednak, nawet w czasie ferij letnich, przybywało po 100 abonentów a napływ ich potroi się z pewnością w późniejszych miesiącach.

Gdy zaś warszawska stacja otrzyma nową aparaturę, co w listopadzie nastąpi, i nasz broadcasting stanie na wyżynie najlepszych stacji zagranicznych, rozpowszechnie-

nie radioamatorstwa w Polsce będzie zapewnione.

Dzięki niedawnemu rozporządzeniu min. przemysłu i handlu, ustały wszelkie trudności biurokratycznej natury, które dotychczas hamowały rozwój radia. Odtąd każdy mieszkaniec Polski, także mieszkaniec kresów i pasa granicznego, ma prawo posiadać radioodbiornik i pocztą jego zgłoszenie musi przysięgać do wiadomości zatwierdzającej.

Ale niestety wysokość opłat wstępnych stoi jeszcze w drodze rozwojowi radia. Opłaty w Polsce są bowiem nadmiernie wysokie, nieuzasadnione i nigdzie w innych państwach nie pobiera się takich opłat.

W Polsce trzeba zgłoszenie zaopatrzyć stemplem za 2 zł. 20 gr., a pocztą pobiera 5 zł. jako opłatę manipulacyjną.

Po co ten stempel, za co ta opłata w łącznej kwocie 7 zł. 20 gr.?

Radjo nie jest bynajmniej sprzętem ludzi zamożnych. Amatorzy radjofonji rekrutują się masowo przeważnie wśród młodzieży (która nieraz sama sobie sporządza aparaty detektorowe) i wśród sfer pracujących — a państwu, ze względów oświatowych i kulturalnych, powinno leżeć na sercu jak największe rozpowszechnienie radioamatorstwa.

Wydatek 7 zł. 20 gr. przy zgłoszeniu stacji wraz z miesięczną ratą abonamentową w kwocie 3 zł. — odstrasza jednak wielu ubogich radioamatorów od przepisane-go zgłoszenia stacji. Z powodu tych nieuzasadnionych, a wygórowanych wstępnych opłat, mnóstwo posiadaczy aparatów należy do rzędu radjo-pajeczarzy i wchodzi w kolizję z ustawą, narażając się na dotkliwą karę.

W imię kultury, w imię propagandy legalności, należy tedy domagać się zniesienia niczem nieuzasadnionych wysokich opłat stampelowych i manipulacyjnych przy zgłoszeniu radioodbiornika.

Szkoła Plastyki i Rytmiki St. PASZKOWNY

rozpoczyna lekcje 1 września. Specjalny kurs dla panów. Zapisy są przyjmowane codziennie od godz. 5 — 7 we własnym budynku szkoły przy ul. Gdańskiej 94. 4679

Wyniki zawodów kolarskiego

Erlebena
Wspaniała

W biegach sprinterskich bohaterem dnia był mistrz województwa łódzkiego, Artur Smidt, który wygrywa bieg główny (1000 mtr.) w czasie 1 min. 40,4 sek.; 2) Zerbe; 3) Patzer. Ostatnie 200 mtr. Smidt przebywa w 13,4 sek.

Również i w biegu „Handicap” zwyciężył Schmidt (1000 mtr. — 1 min. 52 sek.), natomiast w biegu „Demi-fond” na 4000 mtr. zwyciężył Staśkowski (Resursa) zdobywając 9 pkt.; 2) Ende (Ł. K. S.) — 8 pkt.; 3) Placek (Ł. K. S.) — 4 pkt.; 4) Beck (Union) — 3 pkt.

Wicz.

R. T. S. Widzew-Ruch 3:2

Robotniczy ruch sportowy zaczyna coraz to szersze kręgi. Dominujące pod tym względem stanowisko zajmuje dziś Warszawa. Jedyny do tej pory w Łodzi zespół robotniczy Widzewa wykazuje dość znaczną żywotność i przy rozgrywaniu zawodów towarzyskich baczna uwagę zwraca na warszawskie drużyny robotnicze.

Dzięki temu mieliśmy możliwość

bliższego zaznajomienia się z obecnym beniaminkiem klasy A warszawskiego Z. O. P. N., R. K. S. „Skrą”, a ostatnio z drużyną „Ruchu”. Przypadać namusimy, że obie drużyny sprawiły bardzo sympatyczne wrażenie. Niedzielne spotkanie „Widzew” — „Ruch”, naogół dość ciekawe, zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3 : 2.

T. K. S. -- Polonia 4:2 (2:1)

W związku z podaną przez nas w dniu wczorajszym informacją niniejszym prostujemy wynik meczu o mistrzostwo Polski T. K. S. — „Polonia”, ostateczny rezultat którego brzmi 4:2 na korzyść T. K. S., do przerwy 2:1.

Do zawodów tych „Polonia” wystąpiła w mocno zdekompletowanym składzie, co też było najglów-

niejszą przyczyną klęski warszawiaków. Obie bramki dla „Polonii” strzelił Alaszewski.

T. K. S. wystąpił w swym pierwszorzędnym składzie, zasilonym Herbstreichem, dawniejszym reprezentacyjnym napastnikiem Łodzi, dzięki czemu atak toruńczyków był lep. dysponowany strażnikowo i skuteczniej potrafił wykończyć dogodnie sytuacje podbramkowe.

Bramki dla T. K. S. strzelili Herbtreich i Cieszyński — po dwie.

Dzięki zwycięstwu toruńczyków finał gier o mistrzostwo tej grupy pozostaje pod znakiem zapytania i która z drużyn, „Polonia” czy T. K. S. wejdzie do finałowych gier o mistrzostwo Polski, zadecyduje trzecie spotkanie, rozegrane na neutralnym gruncie. Prawdopodobnie trzecią rozgrywkę wyznaczy P. Z. P. N. w Łodzi. Zawody prowadzi łódzki sędzia p. Marczewski.

Polska bije Czechosłowację 3:0

Onegdajsze spotkanie naszych tenisistów z graczami czeskimi wykazało dobitnie, że ani Żoffka, ani Hermann nie są groźnymi przeciwnikami dla polskich czołowych zawodników.

W pierwszym spotkaniu Czwertyński uporał się bez trudu z Żoffką, bijąc go w trzech setach 6:1, 7:5, 6:4.

Gra była niesamowicie nudna, bez tempa. Obaj gracze czekali na błędy przeciwnika. W tym „systemie” gry Czwertyński okazał się o wiele lepszym od czecha.

Mecz Marszewskiego z Hermannem był o wiele piękniejszy. Obaj gracze grali żywo i szybko, atakując odważnie i często „chodząc” do siatki. Marszewski przewyższał znacznie przeciwnika stylem gry i opanowaniem techniki uderzenia. Brak mu było niestety ambicji, ruchliwości i sprężystości. Pod tym względem czechosłowak przewyższał polaka znacznie.

Hermann grał bardzo nierówno. Pierwszego seta wygrał łatwo, 2 następne łatwo przegrał, czwarte znowu łatwo zdobył i w piątym zmęczony i zdenerwowany uległ bardziej rutynowanemu Marszewskiemu.

Ostateczny wynik 0:6, 6:3, 6:1, 1:6, 6:4 dla Marszewskiego.

Po dwóch dniach Polska prowadzi 3:0.

44 piłkarzy w jednej drużynie

Ciekawe są stosunki, panujące w zawodowych drużynach piłkarskich w Anglii, gdzie każdy klub I ligi musi rozegrać 42 samych tylko meczy o mistrzostwo. Do rekordowej tej cyfry dochodzi jeszcze porządna porcja gier o puchar, o mistrzostwo hrabstw, meczy dobroczynnych, towarzyskich i reprezentacyjnych.

Nic dziwnego, że w takich warunkach kluby angażują olbrzymią ilość graczy.

Rekord pod tym względem osiągnął chyba klub Burnley, który w r. bież. posiada do dyspozycji 44 piłkarzy, podczas gdy słynny londyński Arsenal zadawalał się tylko 28 graczami.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w drużynach zawodowych gra pewien procent amatorów.

Np. wśród 44 graczy Burnley znajduje się aż 15 amatorów, nie pobierających za swą grę ani jednego szylinga.

za pomocą motorami. Zapowiedziane zmagania Erlebena, Langego i Burna wzbudziły wielkie zainteresowanie, lecz jakież było rozczarowanie publiczności, gdy zamiast mistrza Polski Langego ujrzeli na starcie stosunkowo słabego kolarza warszawskiego Okstuticza.

Winić za to nie można gospodarzy gdyż ci ze strony Langego mieli solenne przyrzeczenie i dopiero w ostatniej chwili T. W. C. zawiadomiła telegraficznie, że Lange jest chory i przyjechać nie może. — W tym samym mniej więcej czasie usprawiedliwia się Lange, że jest zmuszony do brania udziału w zawodach w Warszawie, w przeciwnym razie grozi mu dyskwalifikacja.

Rzeczywiście w niedzielnych zawodach w Warszawie Lange brał czynny udział.

Stanowisko zajęte w tym wypadku przez T. W. C. bynajmniej nie przynosi mu zaszczytu i w żadnym wypadku nie jest godne klubu sportowego, który przecież w całej Polsce wie dzie prym w kolarstwie.

W pierwszym biegu na 10 kilometrów (25 okrążeń) zwyciężył Erleben za prowadzeniem Hartwiga, przebywając całą przestrzeń w czasie 9 min. 48,6 sek. Drugie miejsce zdobywa Burno (leader Hoffman), pozostając o ledno okrążenie w tyle, natomiast Okstuticz przybywa ostatni, sprawiając swą jazdą na widzach przykre wrażenie.

W biegu na 20 km. (50 okrążeń), a więc na dłuższą metę, Burno okazał się znacznie lepszym i wyprzedzając o 25 metrów Erlebena pierwszy przybywa do mety w czasie 19 min. 44 sek.

W trzecim najciekawszym biegu na 40 kilometrów wszyscy oczekują zażartej walki między Erlebena i łódzkim dystansowcem Feliksem Burno. Tak też jest w istocie. Od pierwszej chwili biegu obaj leaderzy nadają szybkie tempo — lecz nieprzyszykowany do tego Burno odpada na chwilę, dzięki czemu Erlebenowi udaje się wysunąć o 200 metrów naprzód. Z każdym następnym okrążeniem tempo rośnie, szybkość wzmagą się ustawicznie i chwilami dochodzi do tego, że przestrzeń 400 mtr., t. j. jedno okrążenie toru pokrywane jest w ciągu 22,6 sek. Erleben wysunięty o 200 metrów prowadzi bieg aż do 38 okrążeń.

W 38 okrążeniu przy braniu wirażu lekkie jedwabne opony nie wytrzymują szalonej szybkości. — Guma pęka, koło złamane i... Erleben, siłą rozpędu, przerzucony przez kierownik pada na twardej beton toru. Siła uderzenia była bardzo duża i od niechybnej śmierci uratował mistrza niemieckiego kask korkowy. Erlebena w stanie nieprzytomnym odwieziono natychmiast do szpitala.

Natomiast Burno, nie pomny na nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ współzawodnik, w zawrotnym tempie przybywa jako zwycięzca do mety, pokrywając całą przestrzeń w ciągu 42 min. 48,4 sek., to jest w stanie bardzo dobrym, przyczem Okstuticz został zdystansowany o 18 okrążeń. Fakt ten wymownie świadczy o doskonałej formie Feliksa Burno, który przecież w ostatnich czasach został pobity w Warszawie przez Okstuticza o dwa okrążenia. Jednak sam fakt, że wówczas prowadził go warszawski leader nie wymaga dalszych komentarzy i w zupełności rehabilituje naszego długodystansowca.

Specjalnie sprowadzony dla nie-

Erlebena nie budzi poważniejszych obaw. Oprócz ogólnego pofluczenia ma on tylko rozrانیony prawy policzek, a lekarze twierdzą, że już w najbliższą niedzielę będzie brał udział w wyścigach przewidzianych kalendarzykiem sportowym E. S. Unionu.

Wojskowa czwórka



Na cztery długie

Ilustracja nasza przedstawia moment treningu osady czwórki wojskowego klubu wiosłarskiego. Osada ta należy do najlepszych w Polsce, ustępuje może „pawij-skiej” czwórce A. Z. S. i czwórce

bydgoskiego towarzystwa wiosłarskiego, która obecnie reprezentuje nasze barwy na regatach o mistrzostwo Europy w Lucernie.

Niedługo skończą się już trenin-

Ofiara sportu

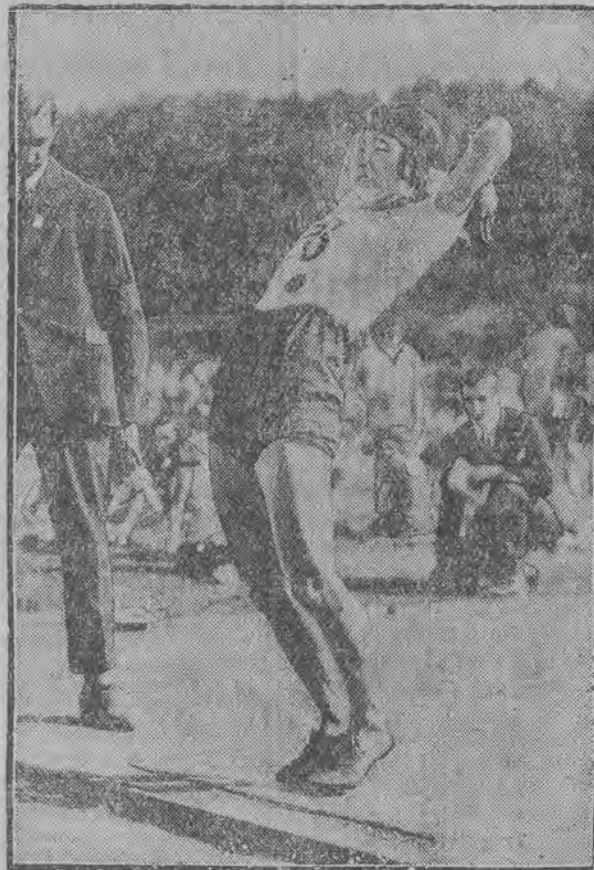
Ilustracja nasza przedstawia znakomitego kierowcę - amatora kpt. Richarda B. Howey, który zabił się w czasie zawodów w Boulogne. Wóz Howey'a na zakręcie drogi wpadł na drzewo, rozbił się na dwoje, poczem stoczył się na stojącą opodal publiczność. Kpt. Howey poniósł śmierć na miejscu, podobnie i jeden z widzów. Kilka osób zostało ranionych, w tem dwie ciężko.

Nieszczęśliwy sportsmen jechał na ośmiocyndrowym Ballocie, wypadek zdarzył się w chwili, kiedy maszyna pędziła z szybkością 89 km. na godzinę.

Kpt. Howey był chlubą sportu angielskiego i brał z reguły nagrody na zawodach krajowych i mie-

dzynarodowych. W r. b. otrzymał złotą gwiazdę za sukcesy na rajdzie w Brooklandzie i nagrodę 100 gwinei za zwycięskie występy w Birminghamie.

Fenomen igrzysk kobiecych



Po raz pierwszy Europa miała możliwość w Göteborgu podziwiać zawodniczkę dalekiego Wschodu, z Japonii, która była p-na Hitomi. Hitomi, jako jedyna przedstawicielka swojego kraju, potrafiła wywalczyć dla swoich barw naro-

dowych w ogólnej punktacji aż 15 punktów, którymi Japonia zajęła 5-te miejsce.

P. Hitomi zajęła I miejsce w skoku w dal 5,51 cm., pierwsze miejsce w skoku z miejsca 2,47, II-gie miejsce w dysku 33,62 m.,



Kpt. Richard B. Howey.

Czy zaufanie wpływa na kurs waluty? Specjalna Komisja min. Kolei w Łodzi

Znakomity ekonomista profesor dr. Adam Krzyżanowski zamieścił w „Czasopiśmie Skarbowym” niezwykle ciekawy artykuł, omawiający problem ustawy, który w całości zamieszczamy.

P. Bokanowski, poseł m. Paryża i sprawozdawca generalny komisji budżetowej izby posłów, od trzech czy czterech tygodni minister w gabinecie jednocyfrowej Poincaré'go, powołany do życia dla zapobieżenia ruinie, grożącej Francji z powodu spadku franka od kilku lat z uporem twierdzi, że frank spada z powodu braku zaufania, a nie z powodu innych, bardziej przedmiotowych przyczyn. We Francji pogląd ten jest wielce rozpowszechniony. W Niemczech powodzenie marki rentowej w listopadzie i grudniu 1923 r. przypisywano zaufaniu społeczeństwa do poczynań rządu. U nas słyszy i czyta się niejednokrotnie zdanie, że w r. 1925 złoty spadł, ponieważ społeczeństwo bez uzasadnionego powodu straciło zaufanie do złotego.

Dotychczasowe teorie falowania walut można podzielić na dwie kategorie. Jedni wyjaśniają zjawisko, o którym mowa, teorią ilościową, t.j. czy owak pojęta, drudzy uważają za czynnik rozstrzygający bilans płatniczy, względnie handlowy. Jedni przypisują spadek naszego złotego w roku zeszłym bicia bilonu przez rząd, drudzy dopatrują się powodu rozstrzygającego w nieurodzaju, który wywołał niedobór bilansu handlowego. Nie mam zamiaru rozpatrywać tego sporu w tym artykule, ale pragnąłbym zastanowić się nad pytaniem czy można wyznaczyć treść teorii, wedle której brak zaufania, jako zjawisko odrębne od ilości pieniędzy i bilansu, wywołuje zwykłą walut obcych w stosunku do naszej?

Zaufanie na równi ze spekulacją nie jest niczem innym, jeno rodzajem kalkulowania cen wogóle, a więc także cen pieniądza. Ustalenie cen jest zarabianiem, a więc obliczaniem rentowności interesu zawartego w uzyskaniu danej ceny. Obliczanie rentowności jest nie do pomyślenia bez wstawiania w rachubę przyszłych cen. Kalkulacja ryzykowna, przewidująca znaczne wahania cen, jest spekulacją. Jeżeli ktoś przewiduje wyższą lub stałość cen towarów czy pieniędzy, mówimy wówczas, że ma zaufanie do towaru lub pieniądza. Brak zaufania stwierdzamy, gdy przewidujemy niższą cen.

Przewidywania cen są eskontowaniem ustosunkowania się popytu do podaży. Oczywiście nie są chimerycznymi urojeniami. Zaufanie do dolara lub złotego jako takie jest słowem bez treści, pojęciem najzupełniej ilościowym i jakościowo nieokreślonym. Twierdzenie „złoty spada” i drugie „ludzie nie mają zaufania do złotego” są właściwie identyczne. Żadną miarą nie można obronić poglądu, jakoby drugie wyjaśniało w czemkolwiek pierwsze. Złoty nie mógłby spaść, gdyby budził zaufanie. Jedynym sposobem stwierdzenia, że złoty nie budzi zaufania, jest stwierdzenie, że spada. Wielkość spadku jest zarazem określeniem rozmiarów braku zaufania. Powołać się na zaufanie, jako na przyczynę wahań waluty, lub innych cen nasuwa pytanie: czem wytłumaczyć stopień zaufania lub nieufności? Wskazać, że wszelkie są

identyczne z ich kalkulowaniem, a więc także z zaufaniem, które jest tylko kalkulowaniem, wykluczającem przewidywanie niżki.

Zaufanie, jako argument ruchu cen, przypomina mi znane powiedzenie, wedle którego część naszego płaćwa odlatuje jesienią na południe „wiedzione instynktem”. Są ludzie, którzy myślą, że tym ładnym frazesem wyjaśnili zjawisko, a nie widzą, że pod jedną niewiadomą podstawili drugą. Jużci, że ptaki, wiedzione instynktem, odlatują na południe. Niestety, nie wyspiewały nam, jak mamy rozumieć ten instykt.

W drugiej połowie r. 1924 dolar byłby spadł w stosunku do złotego, gdyby bank nie był kupował wszelkich zaofiarowanych dolarów po 5.18. Stąd wniosek, że złoty był mocny, że budził zaufanie. Jak wiadomo w r. 1925 złoty spadł. Przestał cieszyć się zaufaniem społeczeństwa. Otrzymał je w czerwcu b. r. Przestał spadać. Skąd pochodzą te wahania? Można je tłumaczyć jedną z dwóch powołanych teorii. Uważanie zaufania za czynnik rozstrzygający wydaje mi się zgoła niedopuszczalne. Zachodzi jednak pytanie, czy nie można uważać zaufania za czynnik uboczny w pewnej mierze, modyfikujący natężenie sił, pchających kurs w górę lub w dół?

Założmy, że kurs walut zależy od ilości pieniądza. W razie przyjęcia drugiej z dwóch wymienionych teorii za prawdziwą i przeprowadzenia rozumowania, które chcę wyjaśnić przykładem, operując teorią ilościową, dojdziemy do tych samych wyników. Jeśli w dwóch państwach, znajdujących się w całkiem identycznych warunkach, rządy powiększą ilość pieniądza o kwotę zupełnie tę samą absolutnie i relatywnie, wówczas ceny powinny wzrosnąć w obu państwach w ściśle tym samym stosunku. Czy jednak nie wzrosną mniej w kraju, którego ludność jest oszczędna, przywiązana do państwa, wolno myśląca i nie orientująca się łatwo w zmianie stosunków ekonomicznych? Wedle teorii ilościowej wahania cen zależą nie tylko od ilości pieniądza ale także od szybkości obiegu, to znaczy od wysokości sum odkładanych na bok. Czy psychologia ekonomiczna, różna w różnych społeczeństwach, nie modyfikuje w pewnej mierze szybkości obiegu pieniądza?

Tej ewentualności nie mam zamiaru odrzucać a limine, ale przypisuję jej minimalne znaczenie. Ta siła działa na krótką metę, a potem działa w przeciwnym kierunku, skutkiem czego sama się unicestwia. We Francji przez kilka lat poziom cen wewnętrznych, a nawet kurs waluty reagował stosunkowo małą zwykłą na wybitnie inflacyjną politykę rządu. Złożyły się na to całkiem konkretne okoliczności. Nie chcę całkowicie wykluczać możliwości, że przyzwyczajenie do danego poziomu cen, czy też zaufanie do franka przyczyniło się w pewnej mierze do podtrzymania kursu franka.

Cóż się jednak obecnie dzieje? Pomyślnie skutki zaufania przerażają się w ujemne. Ludność Francji popadła w drugą ostateczność. Ogarnęła ją paniąka. Przedtem oceniała franka zbyt optymistycznie, dziś ocenia go zbyt pesymistycznie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę cały omawiany czasokres, oka-

że się, że frank kształtował się pod naciskiem psychologii ogólnoludzkiej, a nie specyficznie francuskiej pod naciskiem oddziaływania inflacji na ceny, a nie pod wpływem zaufania.

Niestety, nie możemy się obejść w wywodach ekonomicznych bez argumentowania nieuchwytną psychologią gospodarczą poszczególnych społeczeństw. Co prawda, stanowi ona nieunikniony rekwizyt rozumowań raczej finansowych, niż ekonomicznych. Staraniem się dowieść, że nie zaufanie, ale ilość pieniędzy, względnie bilans płatniczy i handlowy decyduje o kursie waluty. Ale od czegoż zależy fakt wyboru polityki inflacyjnej przez jedne społeczeństwa, fakt unikania tej zgubnej drogi przez inne społeczeństwa, niejednokrotnie znajdujące się w walce z trudnościami większymi od tych, które skłoniły tamte społeczeństwa do pójścia po linii najmniejszego oporu? W tym wypadku musimy niejednokrotnie argument psychologii gospodarczej wyprzedzić na pole bitwy o teorię, ale pamiętać trzeba, że jest to ostatnia rezerwa teoretyków, znających swe rzemiosła, która staje do walki dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych rezerw.

Powolywanie się na brak zaufania dla wyjaśnienia spadku walut — zwykłe tłumaczy się zawsze za sługami rządu, a nigdy istnieniem zaufania — jest nie tylko teoretycznie bezzasadne, ale co gorsza brzemienne zboczeniami polityki finansowej. We Francji do niedawna przysięgano urbi et orbi, że spadek franka jest wynikiem nastrojów, pozbawionych podłoża faktycznego, bo rząd nie chciał zdecydować się na pomieszczenie ofiar, niezbędnych dla stabilizacji franka.

Adam Krzyżanowski.

Kurs dolara pozostaje bez zmiany

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian na rynku walut obcych. Na giełdzie warszawskiej wczorajsze notowania kursów walut obcych, nie różniły się od notowań poniedziałkowych.

W obrotach pozagiełdowych dało się zauważyć zmniejszenie obrotów.

W Łodzi dolarami obracano po 8.99 w placeniu, 9.00 w oddawaniu, przy niewielkim popycie i dostatecznej podaży materiału dolarowego.

Na rynku warszawskim poziom prywatnego kursu dolara jest co najmniej niższy i wynosi 8.99 w placeniu, 8.99 i pół w oddawaniu. Bank Polski ofiaruje za dolara zł. 8.95.

Na giełdzie akcji miała miejsce w dniu wczorajszym dalsza zwykła kursów wszystkich prawie akcji.

W porze pozagiełdowej natomiast ujawnia się słabsza tendencja dla akcji. (rz.)

2 pokoiów z kuchnią

w okolicy Nawrot. Przejazd, Sienkiewicza i Juliusza poszukuje. Ołerty sub „M. M.” do administracji. 4979-5

Pomimo energicznych starań — węgiel dla przemysłu nie nadchodzi

Katastrofalna sytuacja węglowa w Łodzi, której grozi wydatne ograniczenie produkcji z powodu braku węgla — skłoniła czynniki rządowe do wysłania specjalnej komisji. Na skutek interwencji przedstawicieli przemysłu włókienniczego w min. kolei oraz w min. przemysłu i handlu przybyli do Łodzi naczelnicy zespołów wagonowych dla węgla. Delegacja ta przeprowadziła na miejscu zbadanie tej tak ważnej dla włókiennictwa łódzkiego sprawy. Jak się okazuje władze kolejowe nie ponoszą istotnej odpowiedzialności za ten stan rzeczy, ponieważ podstawiają dla potrzeb węglowych rynku wewnętrznego takie ilości wa-

gonów, jakimi w danej chwili dysponują. Wstrzymanie transportów węgla dla wielkich ośrodków gospodarczych kraju, lub też ich wydatne ograniczenie spowodowane zostało raczej stanowiskiem kopalń, które we wszelki możliwy sposób starają się wykorzystać obecną koniunkturę gospodarczą i kierują węgiel zagranicę, zużywając na ten cel lwią część węglarek, jakie posiadają do dyspozycji poszczególne dyrekcje kolejowe. Obecnie nastąpiło już zwiększenie transportów węgla dla przemysłu włókienniczego, lecz pomimo to nie nadchodzi on w ilościach zaspakajających potrzeby tego przemysłu. (E)

Od 10 do 20 procent podrożeje taryfa kolejowa

Wniosek ministra kolei Romockiego o podwyższenie taryfy kolejowej o 7 proc. został przez tego ostatniego wycofany i zmieniony w tym sensie, że taryfa osobowa, bagażowa i towarowa, zostanie podwyższona w wysokości 10 do 20 proc. Nowa taryfa miałaby obowiązywać od 1 października. Opłata osobowa do 100 klm. trzeciej klasy miałaby wynosić zamiast 5 groszy, jak dotychczas, 6

groszy, t. j. o 20 proc. więcej, od 100 do 200 klm. podwyżka ma wynosić 13 proc., od 200 do 300 klm. 10 proc., powyżej 600 klm. tylko 6 procent.

Tego rodzaju podwyżka taryfy, zainicjowana przez ministra Romockiego, wpłynąć może na podwyższenie cen artykułów pierwszej potrzeby, co w dobie obecnej nie jest bynajmniej pożądane.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 7 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	8.97
CZEKI	
Belgia	25.06
Londyn	43.82
N. York	9.00
Paryż	26.70
Praga	26.72
Szwajcaria	174.38
Wiedeń	127.38
Włochy	33.60
Holandja	361.90
Sztokholm	—
Pożyczka konwersyjna	51.50
Pożyczka dolarowa	72.50
Pożyczka kolejowa	155.00
8 proc. pożyczka złota	—
5 pr. obl. m. Warszawy	złotowe 48.75
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy	złotowe 40.00
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	38.50

Giełda akcyjna

Bank Polski	94—91—93
Bank Handlowy	3.65
Bank Zachodni	2.10
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	2
Bank Zarobkowy	7.60
Cerata	0.50
Kłiewski	0.25
Zgierz	1.35—1.43
Spieß	2.75
Elektryczność	48—49
Chodorów	100
Czersk	0.50—0.52
Częstocice	1.60—1.55—1.60
Gosławice	2.40
Michałów	0.40
Cukier	3.70—3.50
Firley	0.60—0.61—0.60
Węgiel	85—83
Nafta	0.62—0.64
Nobel	3.15—3.20
Cegielski	21.50
Fitzner	3.25
Lilpop	1.13—1.08—1.09
Modrzejów	4.60—4.50—4.60
Norbliń	1.30—1.32
Ostrowieckie	7.95—7.60—8
Parowozy	0.50—0.45—0.47
Pociąg	1.75—2—1.95
Rudzi	1.60—1.50—1.55

Starachowice	2.57—2.47—2.53
Ursus	1.85—1.95
Zieleniewski	15.75—15.25
Zawlercie	20.75—22
Zyrardów	16.50—15.25—15.50
Borkowski	1.80
Zegluga	0.21
Haberbusch	8.60

Notowania złotego.

W dniu 7 września 1926 r.
Za 100 złotych:

Londyn	45.—
Zurych	56.00—60.—
Berlin	46.46—46.94
wypl. na Warszawę	46.83—46.92
Poznań	46.55—46.77
Katowice	46.55—46.77
Gdańsk	57.55—57.47
wypl. na Warszawę	57.28—57.42
Wiedeń	78.75—79.25
„ banknoty	79.50—79.50
Praga	576.00

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 7-go września — (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guńdach gdańskich 100 złotych polsk. 57.55—57.47 czek na Londyn 25.05 Telegraficzna wypłata na: Berlin 122.693—125.004 Warszawę 57.28—57.42

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 7-go września (Pat)—Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.85.50
Holandja	12.10.25
Francja	164.45
Belgia	175.50
Włochy	150.81
Niemcy	20.59.75
Szwajcaria	25.11
Hiszpanja	32.02
Portugalia	2.53
Danja	18.28.50
Norwegja	22.14
Praga	163.87

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 7 września (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	164.25
N. York	55.89
Włochy	126.50
Szwajcaria	654.50
Belgia	95.60
Hiszpanja	514.50
Rumunja	16.80
Niemcy	—



Dziś premiera!

2-ga serja (zakończenie) wielkiego filmu sensacyjnego
Samson Cyrku pod tyt. **Czciciele świętego lamparta**

10 aktów niebywałych sensacji i przygód.

Od dnia 9 września
1926 roku

Uroczystości Jubileuszowe Łódzkiej Straży Ogniowej

Własne zdjęcia filmowe kino-teatru „Luna”.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.



Najnowsza kreacja Króla ekranu i humoru

Charlie Chaplina pod tytułem **„Karjera Chaplina”**

10 wielkich spasmatycznych aktów humoru, łez, wzruszeń i śmiechu. Obraz ten osnuty na tle wojny europejskiej z roku 1914.

Anons: W następnej zmianie programu wielki film polskiej wytwórni pod tyt. „My Pierwsza Brygada”.

TEATR SWIETLNY Wielki podwójny program!

DZIS

Wielki podwójny program!

I. Wybitnie sensacyjny obraz krajowej wytwórni

II. Dramat o silnym napięciu z życia rosyjskiego 4672



Tragedja znieślawnionej Pani Kitty

w rolach głównych artyści teatru Narodowego w Warszawie

Zofia Jaroszevska i Jerzy Szczerewski.

w rolach głównych

Wiera Chołodnaja i O. Runicz

Ilustracja muzyczno-wokalna z udziałem jazzbandu pod kierow. S. KANTORA.

Śpiewy w wykonaniu słynnej śpiewaczki operowej H. ZARSKIEJ.

8 kl. HUMANISTYCZNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
z klasami wstępnymi

R. KONOPCZYŃSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

Gdańska 90 (róg Andrzeja). Tel. 26-62.

Lekcje i egzaminy wstępne rozpoczną się 15 września. Kancelaria czynna od 9-ej do 2-ej.

Dyrekcja Gimnaz. Humanist.

im ks. Skorupki (T-wa „Oświata”)
w Łodzi, ul. ks. Skorupki 13, tel. 2-98.

Zawiadania, że zgodnie z rozporządzeniem władz szkolnych
lekcje rozpoczną się d. 15 września o g. 9-ej rano.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się d. 13 września o g. 9-ej rano.

Podania i zapisy dawnych uczniów przyjmuje kancelaria gimnazjalna codz. od godz. 10 rano do 1 po poł.

4630-4

Dyrektor (—) **Wacław Davison.**

SIŁĘ ŻYCIOWĄ I ENERGJĘ

zawdzięcza tysiące chorych Odżywcę - Vitaminowej Dr Brauna

„SANAVITAN”

Sanaviton zawiera najważniejsze składniki odmładzające i podtrzymujące życie. Środek niezbędny dla niedokarmionych, przepracowanych, nerwowych, chorych na różne choroby, rekonwalescentów, dla ciężarnych i karmiących kobiet, rachitycznych i skrofulicznych dzieci. Wielu lekarzy stwierdza cudowne wyniki odżywiania Sanavitonem. Cena paczki, zawierającej 250 gr., zł 8.—. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa: Dr. Schuster & Kähler, Tow. Akc. Gdańsk. 4236-21

8-10 klas. GIMNAZJUM MĘSKIE

T-wa Szerzenia Oświaty wśród Żydów w Łodzi
Pomorska 48. Tel. 6-64.

Początek zajęć i egzaminów wstępnych 15.IX r. b. o godz. 8 rano.

Zapisy kandydatów codziennie od godz. 9 — 2 popoł. Czesne niższe: w klasach niższych 300 zł. rocznie.

MIOD

świeży, pszczelny, lipcowy, tegoroczny wysyła za zaliczką — wraz z opłatą pocztową i opakowaniem 5 kg 15 zł., 10 kg. 28 zł.

Dom eksportowy **A. GELLES**

Tarnopol, Kaczyński Nr. 11

Sprzedaż hurt. i detaliczna. Towar wysyłany poczta a n leodpowiadający, przyjmujemy z powrotem, zwracając gotówkę. 4677

Dr. med. **Zygmunt**

Datyer

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7.

Piramowicza 11.

(dawn. Ogińska). Tel. 48-95.

Dr. med. **L. PIKIELNY**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. przyjm. od 9—10 od 4—7.

NAWROT 8.

Telefon 19—90

Dr. med. **H. Różaner**

Narutowicza 9

tel. 28—98

Choroby skórne, weneryczne i moczopłotowe

Przyjmuje od 8 do 10 i od 4—8.

Panie od 3 4 pp.

Leczenie lampą kwarcową.

Dr. med. **E. Sonnenberg**

Choroby skórne i weneryczne

powrócił

Zielona 8.

Przyjmuje od 12 i pół do 1 i pół i od 4 do 6.

4761-3

Dr. **H. Szumacher**

Choroby skórne i weneryczne.

przyjmuje codziennie od 5—7 i pół po poł., w niedziele i święta od 11—1

6-go Sierpnia 1.

(Benedykta). Tel. 48-62. 745-2

Lek. - Dentysta **H. Berlinówna**

powróciła

ul. Zamenhofska (Rozwadowska) 6.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—6

RAJGERZY

wykwalifikowani z umiejętnością przytrecania znajdują pracę w fabryce wyrobów jedwabnych. Zgłosić się Cegielińska 15, do portjera. 4755

LOMBARD

Licytacja

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości — Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 51. zawiadamia, że 8, 15 i 16 września 1926 roku sprzedane będą przez licytację zastawy nieprolongowane w swoim czasie. Procenty należy wpłacać przed dn. 8 września, gdyż po tym terminie zastawy dopłaca kosztą probierni państwowej za cehowanie prób. Wykaz do zastawów podlegających sprzedaży ogłoszony jest w „Kurjer Łódzki” i wywieszony w biurze ul. Zachodnia 51. 4755

Dziś we środę dn. 8.IX. b. m. o godz. 7-ej i pół wiecz. w kościele Baptistów na Bałutach przy ul. Aleksandrowskiej 60 wygłosi ks. Karn. K. W. Strzelec z Ameryki odczyt, na temat:

O niewoli religijnej i jej następstwach.

4764 Wstęp wolny!

Zajęcia w **Komplecie frebrowskim**, dla dzieci od lat 5 — 7, rozpoczynają się 15 września. Początkowe nauczanie, gimnastyka rytmiczna, muzyka, śpiew, zabawy. Cena b. przystępna. Zgłoszenia od 10 września w godzinach od 8—12 rano i od 4—5 popoł. Sienkiewicza 65 m. 4. 4691

Dr. Sołowiejczyk

CHOROBY DZIECI

powrócił

Andrzeja 4. Telef. 29-85.

Artystka Wyzwolona

Paulina Berlinowa

powróciła

Narutowicza 47. m. 16.

Szkoła plastyki i tańców rytmicznych
Zenobji Janczewskiej

Zapisy do kompletów dorosłych i dzieci codziennie od 6-ej do 7-ej.

Wólczańska 63 m. 17 III p. front.

Komunikat.

Podaję do łaskawej wiadomości Sz. Klienteli, iż powszechnie znany długoletni mój zakład fryzjerski (damski i męski) został obecnie gruntownie zremontowany; zaprowadziłem jednocześnie najnowsze ulepszenia w dziedzinie fryzjerskiej pod względem technicznym i higienicznym

Polecając się łask. pamięci

L. Krakauer

Zielona Nr. 5. Tel. 45-28.

Uwaga: Farbowanie włosów we wszystkich kolorach przez pierwszorzędne siły fachowe. 4613

Poszukiwany

samodzielny buchalter i polsko-niemiecki korespondent w charakterze szefa biura dla domu handlowego branży manufakturowej.

Oferty z podaniem żądanej pensji uprasza się składać w administracji niniejszego pisma pod „Lwów 100”.

Państwowa Szkoła Włókiennicza
w Łodzi

Egzaminy z polskiego i arytmetyki dla Kandydatów na Kurs wieczorowy przedsiębiorstwa, tkactwa i farbiarstwa odbędą się we wtorek dnia 14 września 1926 r. o godz. 7-ej wieczorem.

4650 5 Dyrekcja.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niższych konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowa w wielkim wyborze.

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ożarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

KOMPLETY JĘZYKA FRANC.

Nauczycielka języka francuskiego urzęduje komplety wieczorowe dla osób dorosłych, na dogodnych warunkach. Gdamska, Kilińskiego 85. 4752-1-n

MISS MARY

gives English, French and German lesson. Traugutta 2, II p. front 4765-1-n

ENERGICZNA

futynowana wychowawczyni z dobremi referencjami poszukiwana do 4-letniego chłopczyka. Zgłaszać się proszę w sobotę od 11—1 w południe, Szkolna 4. m. 4. 4754-1-n

LOKALE I MIESZKANIA

SKLEP

odstąpię tanio, nadający się na każdy interes. Gdańska 76, filia. 4778-2-m

W KRAKOWIE

dla akademików (czek) pokój z ciepłą wodą i całkowitem użyciem, do wynajęcia. Zgłoszenia: Dr. Loria, Kraków, Sebastjana 20. 4771-1-m

POSZUKUJE

pokoju z kuchnią i wodą w okolicy Radwańskiej, Karola, Wólczańskiej i placu Reymonta (Górny rynek). Oferty do administracji „Głosu” pod lit. „L. S. W.” 4763-1-m

KUPNO I SPRZEDAŻ

FORD CIĘŻAROWY

w doskonałym stanie, nowe gumy, karteroseria kryta, okazynie do sprzedania. Kilińskiego 212. m. 1 od 12 do 1 w południe. 4678-2-k

Z POWODU WYJAZDU

jest zaraz do sprzedania (niedrogo) w Łodzi, dom z ogrodem owocowym i placem. Wiadomość Wysoka 12, u gospodarza. 4736-2-k

SAMOCHÓD

(taksówka) okazynie do sprzedania. Lipowa 68, garaż. 4660-2-k

DONIESIENIA RUM.

POTRZEBNA

dobra podreczna do pracowni sukien. — Cegielińska 62. Potakowa. 4773-1-d

SŁUŻACA

dobrze i czysto gotująca, rzetelna, mogąca zastąpić gospodynię, na wyjazd potrzebna. Zgłosić się ul. Konstantynowska 20. m. 7. Nadryczny — od godziny 9—11. 4752-1-d

POTRZEBNY WOJAZER

objeżdżający miasta i dobrze obeznany z klientelą na prowincji po sklepach spożywczych. Oferty piśmienne osobliście proszę składać Jan Hendzelewski, Łódź, szosa Zgierska 47. 4599-2-d

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO

cenzurę klasy IV-ej gimnazjum towarzystwa szerzenia oświaty wśród żydów w Łodzi. Maurycego Rogozińskiego z roku 1924.5. 4768-1-z

GLUCHOWSKA MARJA

zgubiła paszport niemiecki, oraz zaświadczenie, wydane z gminy Topola. 4751-1-z

RYDYGER MICHAŁ

zgubił książeczkę wojskową wydaną P. K. U. w Sieradzu. 4731-1-z